

Dariusz Jarosz

Warszawa-Kielce

Maria Pasztor

Warszawa

Polsko-francuska „zimna wojna”: sprawa Robineau (1949–1950)

W powojennych stosunkach polsko-francuskich sprawa Robineau zajmuje szczególne miejsce. Aresztowanie, a potem skazanie w Polsce tego młodego Francuza spowodowało największy kryzys w relacjach między Paryżem i Warszawą po II wojnie światowej.

Problem ten, jak dotąd, nie przyciągał uwagi historyków. Zainteresowanie wzajemnymi kontaktami między oboma państwami po 1944 r. koncentrowało się przede wszystkim na okresie do 1947 r.¹, i to głównie w aspekcie politycznym (próby zawarcia sojuszu polsko-francuskiego). Dzięki studiom Wandy Jarząbek nieco więcej wiemy o politycznych kontaktach polsko-francuskich w latach 1958–1967². Podstawowe informacje o dwustronnej współpracy kulturalnej i naukowej oraz problemach oświatowych można odnaleźć w szerszych opracowaniach tej problematyki³. W stadium początkowym są nadal badania nad różnymi nurtami polskiej emigracji politycznej we Francji⁴.

¹ Zob. m.in. W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990, s. 202–254; Z. Zaks, *Rząd francuski wobec Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Rządu Tymczasowego RP (lipiec 1944–sierpień 1945)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1995, t. 1, s. 63–90; Ch. Laforest, *Arrière — pensées et illusions: les tentatives de renouvellement de l’alliance franco-polonaise, 1945–1947*, „Revue des Études Slaves” 1999, t. 71, fasc. 2, s. 263–278.

² W. Jarząbek, „Z Polską nie robię żadnych przetargów...” *Gen. Charles de Gaulle, granica na Odrze i Nysie Łużyckiej i kryzys algierski*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 3, s. 159–168; eadem, *Rozmowa Charlesa de Gaulle’a z Władysławem Gomułką w czasie wizyty w Polsce we wrześniu 1967*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4, s. 147–156.

³ Zob. m.in. W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1939–1978*, w: D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893–1978*, Wrocław 1982; E. Gogolewski, *Szkolnictwo polskie we Francji (1833–1990)*, Wrocław 1998.

⁴ Zob. m.in. L. Turajczyk, *Spoleczno-polityczne organizacje polskie we Francji 1944–1948*, Warszawa 1978; H. i J. Kudlikowscy, *Przebyta droga. Działalność polskich organizacji społecznych we Francji w latach 1949–1979*, Lens [1986].

Paryż–Warszawa w latach 1945–1949

Zrozumienie wagi sprawy Robineau dla relacji między Paryżem a Warszawą wymaga przynajmniej skrótowego wskazania na ich charakter w okresie ją poprzedzającym. Problemem podstawowym, stanowiącym bezpośredni skutek wojny był wzrost liczby obywateli polskich we Francji. Wynosiła ona według spisu powszechnego z 10 marca 1946 r. ponad 420 tys., wliczając emigrację wojenną, szacowaną na około 100 tys. Polacy stanowili wówczas około 25% ogółu emigrantów we Francji⁵.

Polonia francuska była podzielona politycznie. W środowisku robotników–imigrantów od lat dwudziestych znaczące wpływy miała Francuska Partia Komunistyczna (FPK). W 1943 r. powstały pierwsze trójki powiązanej z FPK organizacji młodzieżowej — Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) „Grunwald”. Rok później zainaugurował działalność Związek Polskich Kobiet we Francji im. M. Konopnickiej. Od lutego 1944 r., na wzór Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, zaczęły powstawać Polskie Komitety Wyzwolenia Narodowego (PKWN)⁶. II Zjazd PKWN we Francji obradujący w dniach 28–30 lipca 1945 r. zmienił nazwę organizacji na Rada Narodowa Polaków we Francji (RNPwF). W przededniu tego zjazdu do PKWN należało 26 organizacji, w tym m.in. Organizacja Młodzieżowa Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OMTUR), Stowarzyszenie Przyjaciół Młodzieży, Organizacja Pomocy Ojczyźnie (OPO), jak również francuskie oddziały głównych partii politycznych działających w kraju, w tym Polskiej Partii Robotniczej (PPR)⁷.

Na przeciwstawnym biegunie politycznym znalazły się organizacje skupione w Centralnym Związku Polaków we Francji (CZP), utworzonym na zjeździe paryskim w dniach 27–28 maja 1945 r. CZP wypowiadał się za granicami wschodnimi Polski sprzed II wojny, krytykował władze krajowe (PKWN i Rząd Tymczasowy) za podległość „obcemu mocarstwu”.

Wreszcie trzecią centralą organizacji polonijnych było Polskie Zjednoczenie Katolickie (PZK), zachowujące odrębność organizacyjną zarówno wobec CZP, jak i RNPwF. Próby nawiązania ściślejszej współpracy między CZP i PZK napotykały opory⁸.

Różnice dzielące wzmiankowane organizacje znalazły konkretny wyraz w stosunku do najważniejszej dla Polonii francuskiej po wojnie kwestii — reemigracji. Wezwania do powrotu do kraju płynęły do Polaków od najwyższych przedstawicieli władz krajowych. Najprzychylniej ustosunkowała się do nich RNPwF, wysuwając nawet nierealne hasło powrotu „całej emigracji”. Nieprzychylny, a często wrogi stosunek do powrotów deklarowały CZP i PZK.

Władze francuskie, w przeciwieństwie do warszawskich, od początku nie były zainteresowane reemigracją cenionej polskiej siły roboczej, a zwłaszcza górników. Mimo to zorganizowana reemigracja do Polski odbywała się, na podstawie polsko–francuskich umów podpisanych 20 lutego 1946 r., 28 listopada 1946 r. i 24 lutego 1948 r. W rezultacie liczba rodzin, które wróciły do kraju w ramach zorganizowanej akcji reemigracyjnej, wyniosła około 24,5–25,6 tys. zamiast planowanych 40 tys.⁹.

⁵ S. Jarosz, *Reemigracja Polaków z Francji w latach 1946–1948*, „Problemy Polonii Zagranicznej” 1971, t. VI, s. 62–68.

⁶ L. Turajczyk, op. cit., s. 58–87; H. i J. Kudlikowscy, op. cit., s. 7.

⁷ L. Turajczyk, s. 101–107.

⁸ H. i J. Kudlikowscy, op. cit., s. 16.

⁹ L. Turajczyk, *Polonijne organizacje społeczno–polityczne we Francji i ich postawa wobec powrotu emigracji zarobkowej do kraju*, „Materiały i Studia z Najnowszej Historii Polski” 1967, t. 3, s. 59–62; S. Jarosz, op. cit., s. 89.

W relacjach politycznych między Warszawą a Paryżem w tym okresie kwestią kluczową były dyskusje wokół możliwości zawarcia dwustronnego sojuszu. Problem ten ma już sporą literaturę naukową, autorstwa zarówno historyków polskich, jak francuskich. To zwalnia z konieczności jego drobiazgowej analizy. W tym miejscu należy zwrócić uwagę jedynie na kwestie najważniejsze. Jego idea, związana z łączącym Polskę i Francję antygermanizmem, ewoluowała. Już jednak w końcu 1945 r. Paryż zaczął ją traktować jako element gry na zwłokę, niezły argument służący do osiągania innych celów politycznych, zarówno w stosunkach bilateralnych, jak i relacjach z Moskwą i Londynem. Wizja sojuszu wpisywała się w ówczesne koncepcje geopolityczne Charlesa de Gaulle’a, które kontynuował (po jego odejściu z czynnej polityki w styczniu 1946 r.) minister spraw zagranicznych Francji Georges Bidault¹⁰. Obawy przed wciągnięciem Francji w orbitę wpływów ZSRR oraz narastające wątpliwości, czy wiązanie się z Polską zapewni poparcie Stalina dla rewindykacji kosztem Niemiec, skłaniały Paryż do coraz większej ostrożności w kontaktach z Warszawą. Ostateczny cios tym pomysłem zadały amerykańskie decyzje w kwestii integracji zachodnioeuropejskiej (plan Marschalla). W listopadzie 1947 r. Quai d’Orsay podjęło decyzję o przerwaniu rozmów na temat paktów z Warszawą i Pragą¹¹.

Paryż przywiązywał dużą wagę do kontaktów naukowych i kulturalnych z Polską. Już na przełomie września i października 1945 r. w Polsce przebywała misja francuskich profesorów, wysłana przez Quai d’Orsay w celu zbadania możliwości wzajemnej współpracy. Jej rezultatem była m.in. decyzja o wznowieniu działalności Instytutu Francuskiego. Jego oficjalne otwarcie (znacnie późniejsze niż rzeczywiste podjęcie działalności) w Warszawie i Krakowie nastąpiło w czerwcu 1947 r.¹² Wkrótce zaczęły funkcjonować filie w Szczecinie, Gdańsku, Lublinie, Łodzi, Poznaniu i na Śląsku.

Stopniowo nawiązywane były więzi naukowe. W maju 1946 r. Polskę odwiedziły dwie grupy francuskich profesorów, w czerwcu 1946 r. w Paryżu przebywała polska delegacja naukowa na czele z prof. Stanisławem Wędkiewiczem. O rozwoju tych kontaktów świadczyć może fakt, iż Polska otrzymała w 1946 r. 60 francuskich stypendiów rządowych, nie licząc ośmiu zaproponowanych dla młodych naukowców przez Narodowe Centrum Badań Naukowych (Centre National des Recherches Scientifiques — CNRS), 20 dla nauczycieli i 24 wakacyjnych dla studentów¹³. Stypendia na pobyt w Polsce były znacznie mniej liczne i skromniejsze.

Mimo niechęci władz francuskich, nastawionych na naturalizację mniejszości polskiej, udało się osiągnąć *modus vivendi* w sprawie polskiej oświaty we Francji, która znalazła się w kryzysie wobec nacjonalizacji francuskich kopalń, stawiającej pod znakiem zapytania dalszą egzystencję istniejących przy nich prywatnych szkół dla dzieci polonijnych. Władze warszawskie stopniowo rozszerzały sieć tzw. szkolnictwa konsularnego, zasilanego z budżetu państwa, co budziło opory części emigracji, skupionej wokół CZP i PZK i rozwijającej własną sieć

¹⁰ G. H. Soutou, *Georges Bidault et la construction européenne 1944–1954*, w: S. Berstein, J. M. Mayeur, P. Milza, *Le MRP et la construction européenne*, Paris 1993, s. 198.

¹¹ G. H. Soutou, op. cit., s. 204–205.

¹² Archives du Ministère des Affaires Etrangères (dalej: AMAE), Direction générale des Relations culturelles, scientifiques et techniques, Enseignement 1945–1961, Pologne 1945–1947, sygn. 77, M. Roger Gareau l’ambassadeur de France en Pologne à G. Bidault, Varsovie 1^{er} juillet 1947.

¹³ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), z. 6, t. 986, w. 69, Notatka z rozmowy z ambasadorem Garreau, Warszawa 25 czerwca 1947, k. 135; AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, sygn. 60, Note sur la réorganisation de l’Institut Français de Pologne [Francastel, 12 mai 1947], k. 197–207.

nauczania (tzw. niezależnego). Przed dylematami politycznymi stanęli polscy nauczyciele, zwłaszcza po uznaniu przez Francję Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (29 czerwca 1945 r.)¹⁴.

Najważniejsze kwestie z zakresu kultury, nauki i oświaty regulowała konwencja „dotycząca współpracy intelektualnej”, podpisana 19 lutego 1947 r. w Paryżu¹⁵. Oba rządy zobowiązały się do organizowania katedr i lektoratów języka i literatury francuskiej w Polsce i polskiej we Francji oraz instytutów do popierania studiów nad stosunkami obu narodów. Zapowiadano stworzenie stypendiów dla studentów i badaczy naukowych, wspomaganie wymiany profesorów, studentów i uczniów, członków organizacji sportowych i młodzieżowych. Strony miały popierać wzajemną wymianę książek i periodyków, prasy codziennej i innych wydawnictw, organizację wystaw sztuki, wystawianie sztuk teatralnych i filmów oraz zachęcać radiowe stacje nadawcze obu państw do wymiany programów. Dla realizacji tych celów powołano Komisję Mieszaną Polsko–Francuską. Pierwsze jej posiedzenie odbyło się w Paryżu 3–4 listopada 1947 r.

Wśród problemów ekonomicznych wpływających na stosunki polsko–francuskie w omawianym okresie największe kontrowersje wzbudzała tzw. nacjonalizacja przemysłu w Polsce i związane z nią spory o odszkodowanie za upaństwowione mienie francuskie. Mimo trudności i uprzedzeń wzajemne obroty handlowe rosły. W 1946 r. wyniosły 6,27 mln dolarów, w 1947 — 19,8 mln¹⁶.

Pogorszenie wzajemnych relacji, jakie nastąpiło w latach 1948–1949, należy wiązać z narastaniem atmosfery zimnowojennej i nasileniem działań rządów francuskich skierowanych przeciwko komunistom, również tym o polskim rodowodzie. Pierwsze represje przeciwko nim nastąpiły w listopadzie 1947 r.¹⁷ W styczniu 1948 r. zdelegalizowano PPR na terenie Francji. W lutym 1948 r. dokonano aresztowań i brutalnych przesłuchań w środowisku prokomunistycznych działaczy organizacji polskich i przedstawicieli redakcji subwencionowanej z Warszawy „Gazety Polskiej”¹⁸. W grudniu 1948 r. pod pretekstem udziału w strajkach górniczych wydalono (ekspulsowano) z Francji 44 Polaków, z tego czterech w trybie natychmiastowym¹⁹. W styczniu 1949 r. nakaz ekspulsji otrzymało siedmiu Polaków, w tym znany działacz komunistycznej centrali związkowej CGT Stanisław Napieracz²⁰.

Napięcia pojawiły się również na innych obszarach wzajemnej aktywności. W końcu 1947 r. między Polską i Francją rozpoczęła się „wojna wizowa”. W rezultacie mnożonych trudności i przedłużających się procedur udzielania wiz w praktyce uniemożliwiono nawiązywanie kontaktów międzynarodowych uczonym, twórcom kultury, dziennikarzom i polity-

¹⁴ E. Gogolewski, op. cit., s. 44–52, 137–138.

¹⁵ Tekst konwencji — zob. Dziennik Ustaw RP nr 62, poz. 363 z 1947 r.

¹⁶ J. J. Michalek., *Ewolucja polsko–francuskich stosunków gospodarczych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1977, z. 10, s. 26.

¹⁷ AMSZ, z. 6, t. 1006, w. 72, Aresztowania Polaków — raport Putramenta do MSZ w Warszawie (tajne), 16 II 1948, k. 6–9.

¹⁸ AMSZ, z. 6, t. 1006, w. 72, Raport ambasadora Putramenta z 16 II 1948, k. 6–9, 64–65; ibidem, Projekt komuniaktu prasowego, Paryż 26 II 1948, k. 40–41.

¹⁹ AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, sygn. 85, k. 187; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej: KC PPR), sygn. 295/XX–49, Wyciąg z raportu Ambasady RP w Paryżu z 31 X 1948, k. 95a.

²⁰ AMSZ, z. 8, t. 114, w. 8, Załącznik, s. 177–178; ibidem, Raport ambasady RP w Paryżu nr 12 z 31 marca 1949, k. 172.; ibidem, Raport ambasady RP w Paryżu nr 10 z 31 I 1949, k. 101–102.

kom. Narastały problemy związane ze statusem osób posiadających podwójne obywatelstwo polskie i francuskie, Francuzek, które poślubiły obywateli polskich (traktowanie ich jako obywaterek Polski i uniemożliwianie powrotu do Francji) itp.²¹ Rok 1948 był ostatnim, w którym wzmiankowana wcześniej akcja reemigracyjna odbywała się na podstawie umowy między państwowej.

Mimo to w latach 1948–1949 więzi w dziedzinie kultury i nauki oraz gospodarki nie zostały zerwane. Świadczy o tym chociażby rozwój działalności Instytutu Francuskiego. Do stycznia 1950 r. skupił on około 3 tys. studentów zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie, Poznaniu, Łodzi i Gdańsku. Około 2 tys. studentów korzystało z nauczania prowadzonego przez kadrę francuską Instytutu na uniwersytetach²². Na dużo większe trudności napotykały polskie instytucje naukowe we Francji. Dopiero 1 czerwca 1949 r., dzięki zabiegom Ambasady Polski, Stacja Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności uzyskała siedzibę w domu przy ul. Lauriston 74²³.

Do spektakularnych sukcesów w dziedzinie wymiany kulturalnej należy bez wątpienia zaliczyć entuzjastycznie przyjęte w Polsce występy teatru Louisa Jouvet’a, który w maju 1948 r. przedstawił inscenizację *Szkoły żon* Moliera w Warszawie i Krakowie²⁴.

Przedmiotem stopniowo narastającego sporu był problem udzielania zezwoleń (autoryzacji) dla nauczycieli zajmujących się polskim nauczaniem we Francji oraz ograniczania nauczania polskiego w szkołach francuskich, do których uczęszczały dzieci polskie²⁵.

W stosunkach ekonomicznych polsko–francuskich w 1948 r. najważniejszym wydarzeniem były rozmowy prowadzone w Paryżu w marcu, które doprowadziły do podpisania „umowy dotyczącej udzielenia przez Polskę odszkodowania dla interesów francuskich, dotkniętych przez ustawę polską z dnia 3 stycznia roku o nacjonalizacji”. Owo odszkodowanie miało być dokonane za pomocą dostaw węgla o łącznej wielkości 3 800 tys. ton²⁶. Na wielkie trudności natrafiały rozmowy dotyczące spłaty polskich długów przedwojennych zarówno wobec rządu francuskiego, jak i osób fizycznych i prawnych.

Lata 1948–1949 kończyły okres, w którym współpraca gospodarcza polsko–francuska rozwijała się. W 1949 r. wzajemna wymiana handlowa osiągnęła rekordową wartość — 82,45 mln dolarów²⁷.

Nowy okres, najbardziej napięty w stosunkach polsko–francuskich, rozpoczął się wraz z aresztowaniami obywateli francuskich w Polsce, którym postawiono zarzut szpiegostwa.

Sprawa Robineau — geneza

Atmosfera szpiegomanii, która stanowiła scenery dla tych aresztowań nie była wymysłem polskim. „Polowanie” na „wrogów” zewnętrznych i wewnętrznych spotęgowało się wraz z narastaniem podziału Europy na dwa przeciwstawne bloki polityczne. Postępująca stalini-

²¹ Zob. m.in.: AMSZ, z. 6, t. 1005, w. 72, Notatka Adama Mellera–Conrada z 17 VI 1948, k. 44.

²² AMAE, Direction générale des Relations culturelles, scientifiques et techniques, Enseignement 1945–1961, sygn. 299, Le Ministre des Affaires Etrangères à M. le Ministre de la Santé Publique et de la Population, 22 fév. 1952, k. nlb.

²³ W. Rolbiecki, op. cit., s. 236–237, 240–244.

²⁴ AMAE, Relations culturelles, Direction générale des Relations culturelles, scientifiques et techniques, Oeuvres diverses — échanges culturels 1945–1959, Pologne, sygn. 131, Jean Baelen l’ambassadeur de France en Pologne a G. Bidault, 10 juin 1948, k. nlb.

²⁵ AAN, Ministerstwo Oświaty (dalej: MO), sygn. 483, Z. Wójcik do MSZ, Paryż 16 V 1949, k. 91–93.

²⁶ AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu (dalej: MPiH), sygn. 3493, k. 37–39.

²⁷ J. J. Michalek, op. cit., s. 26.

zacja systemów władzy w tych państwach, coraz bardziej niewolnicze odwzorowywanie instytucji istniejących w ZSRR to były główne cechy konstytutywne radzieckiego „imperium zewnętrznego”, budowanego w przyspieszonym tempie po utworzeniu Kominformu. Państwa bloku przyjęły ideologiczne uzasadnienie dla upowszechnienia i umasowienia terroru w postaci tezy o „zaostrożeniu się walki klasowej w miarę postępów w budowie socjalizmu”. Socjalizmowi miał zagrażać zarówno wróg wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Już na inauguracyjnym posiedzeniu Kominformu w Szklarskiej Porębie we wrześniu 1947 r. Andriej Żdanow w swym programowym referacie wskazywał na konieczność „demaskowania wszelkich wewnętrznych popleczników imperializmu amerykańskiego”²⁸. O konieczności czujności wobec prowokatorów i dywersantów, o usuwaniu agentów amerykańskich z „bloku demokratycznego” (tj. spośród członków partii współpracujących z komunistami) czy „wewnętrznych agentów imperializmu — jego piątej kolumny” mówili przywódcy partii czechosłowackiej (Rudolf Slánský), węgierskiej (Mihály Farkas) i bułgarskiej (Władimir Poptomow)²⁹. Co — z punktu widzenia podjętych rozważań — istotne, do tego chóru głosów, aprobujących tezę referatu Żdanowa, przyłączył się Władysław Gomułka. Stwierdził, iż dla polskiego kierownictwa partyjnego wynika z niego m.in. konieczność większej czujności wobec aktów sabotażu i szczelnego zamknięcia państwa przed penetracją agentów angielskich i amerykańskich, którzy pod różnymi „przyzwoitymi” pretekstami przenikają do Polski³⁰. Do kategorii wrogów „na usługach imperialistów” w 1948 r. „awansował” Josif Broz Tito. 27 marca 1948 r. przywódca komunistów jugosłowiańskich otrzymał ostry list z Kremla, w którym padło oskarżenie o „trockizm”, co było jednym z najcięższych zarzutów, jakie można było wytoczyć w języku stalinowskiej nowomowy. Co istotne, od tego momentu terror począł dosięgać również dotychczasowych przywódców komunistycznych. Wobec tego, że ten problem był przedmiotem wielu analiz i nie jest jako taki przedmiotem naszego zainteresowania przypomnijmy tylko najważniejsze fakty dotyczące analizowanego okresu. Już 28 kwietnia 1948 r. w areszcie domowym znalazł się jeden z czołowych komunistów rumuńskich — Lucretiu Patrascanu. Na tzw. plenum sierpniowo-wrześniowym w 1948 r. sekretarz generalny KC PPR Władysław Gomułka został oskarżony o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne” i odsunięty od kierowania partią. W listopadzie 1948 r. został aresztowany wcześniej odsunięty od kierowania albańskim aparatem bezpieczeństwa Koci Xoxe. On jako pierwszy wśród przywódców komunistycznych doczekał się procesu. W maju 1949 r. został skazany na karę śmierci i wyrok wykonano. We wrześniu 1949 r. odbył się w Budapeszcie publiczny proces byłego członka węgierskiego Politbiura Laslo Rajka „i innych”; zapadły na nim trzy wyroki śmierci, w tym również wobec głównego oskarżonego. W grudniu 1949 r. w Sofii odbywał się proces byłego członka Biura Politycznego partii komunistycznej Trajco Kostowa, zakończony karą śmierci, wkrótce wykonaną. Wybiegając w dalszą przyszłość, warto przypomnieć, iż w listopadzie 1952 r. Praga była widownią procesu wytoczonego byłemu sekretarzowi generalnemu partii komunistycznej Rudolfowi Slánský’emu. Tu również zapadł wyrok śmierci, który wykonano. W kwietniu 1954 r. podobna kara spotkała wspomnianego wcześniej Patrascanu.

Wielkie procesy polityczne przywódców komunistycznych były tylko najbardziej spektakularnym wyrazem terroru, jaki szalał w państwach bloku wschodniego.

²⁸ Sowieszczanija Kominforma 1947, 1948, 1949. Dokumenty i materiały, Moskwa 1998, s. 170.

²⁹ *Ibidem*, s. 188–189, 202, 215–216.

³⁰ *Ibidem*, s. 221.

Warto podkreślić, iż stałym elementem procesów politycznych w okresie stalinowskim w państwach bloku wschodniego było obwinianie oskarżonych o szpiegostwo na rzecz obcych wywiadów, najczęściej zachodnioeuropejskich, amerykańskiego i — od 1948 r. — jugosłowiańskiego. O szpiegostwo na rzecz „angloamerykańskiego imperializmu” był oskarżony Rajk³¹, angielskim szpiegiem miał się okazać Kostow³². Podobne zarzuty formułowano wobec Patrascanu w Rumunii.

W przypadku państw bloku wschodniego tezę o penetracji obcych wywiadów, docierających do samych szczytów władzy komunistycznej miał uzasadniać superszpieg Noel Field. Ten lewicowy amerykański intelektualista w czasie wojny pracował w prywatnej organizacji charytatywnej Unitarian Service Committee. Po wojnie zwinęła ona działalność w Europie, co spowodowało, że Field został pozbawiony pracy. W początkach 1948 r. odwiedzał państwa Europy Wschodniej w związku z projektem napisania książki o tym regionie. Do służb bezpieczeństwa Węgier i Czechosłowacji trafił wówczas przekazany przez wiedeńską grupę radzieckiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego dokument–list wysłany przez Fielda z Genewy do Maxa Horngachera w kwietniu 1945 r. o treści: „Wysyłam Panu w załączeniu list dla p. Dulles, który obiecałem panu dziś rano. Z najlepszymi pozdrowieniami Noel H. Field”. Nieprzypadkowo list został użyty kilka lat później. Jego autor jako powiązany z „superszpiegiem” Dullesem, szefem CIA, był wymarzoną osobą wiążącą najważniejsze procesy polityczne w państwach bloku. To on miał werbować znanych sobie komunistów do wywiadu amerykańskiego. 11 maja 1949 r., na polecenie gen. Fiodora Bielkina, kierownika wiedeńskiej placówki MGB, Field został aresztowany w Pradze i tego samego dnia przetransportowany do Budapesztu³³.

Oskarżenia tego typu formułowano coraz częściej wobec zachodnich i jugosłowiańskich dyplomatów, pełniących misje w krajach za żelazną kurtyną oraz konsulów i personelu pomocniczego tych placówek. O organizowanie szpiegostwa, sabotaży i „antypaństwowej działalności” oskarżał Slánský ambasady Wielkiej Brytanii i USA w Pradze na trzeciej konferencji Kominformu w listopadzie 1949 r. Inny przedstawiciel partii czechosłowackiej Ladislav Koprziva twierdził wtedy, iż dyplomaci jugosłowiańscy zajmowali się rozrzucaniem ulotek i broszur szkalujących ZSRR i kraje „demokracji ludowej”.

Na Węgrzech ofiarą oskarżeń o szpiegostwo padł m.in. Lazar Brankow, były radca ambasady Jugosławii w tym kraju, który w październiku 1948 r. opowiedział się przeciwko Tito. W 1949 r. w czasie pobytu w ZSRR został aresztowany i wykorzystany w procesie Rajka jako rzekomo łącznik między nim a kierownictwem jugosłowiańskim³⁴.

Już w grudniu 1949 r. prasa polska informowała o zdemaskowaniu „organizacji szpiegowsko–dywersyjnej” na Węgrzech. Na jej czele mieli stać: Amerykanin Robert Vogeler, obywatel Wielkiej Brytanii Edgar Sanders i Węgier Imre Geiger, pracujący w budapeszteńskiej filii International Standard Electric Corporation. Akt oskarżenia zarzucał im szpiegostwo na rzecz Wielkiej Brytanii i USA. Proces odbył się w lutym 1950 r. Padły na nim zarzuty o zaangażowanie w pracę wywiadowczą dyplomatów amerykańskich i brytyjskich na Węgrzech. Wyroki były surowe: od kar śmierci (w stosunku do dwóch oskarżonych) do pięciu lat więzienia. Inną

³¹ Ibidem, Moskwa 1998, s. 551

³² Ibidem, s. 588–589

³³ Opis i interpretacja sprawy Fielda za: posłowie A. Paczkowskiego do książki H. i K. Field, *Opóźniony odłot. W okowach zimnej wojny*, Warszawa 1997, s. 480–487.

³⁴ Sowieszczanija Kominforma 1947, 1948, 1949..., s. 728, przyp. 27.

konsekwencją procesu było żądanie władz węgierskich zmniejszenia wielkości misji obu państw na Węgrzech, a przede wszystkim odwołania niektórych oficjalnych przedstawicieli USA: attaché wojskowego, jego zastępcy oraz zastępcy attaché lotniczego³⁵.

1 lutego 1950 r. w Płowdiwie w Bułgarii rozpoczął się proces przeciwko grupie „b. legionistów i branników”, którzy utworzyli „nielegalną organizację dla antynarodowej działalności”. Oskarżonym zarzucano dokonanie zamachu bombowego na konsulat turecki w Płowdiwie 9 września 1949 r. oraz listowne rozpowszechnianie materiałów o „wrogiej treści”. Co prawda, w akcie oskarżenia koncentrowano się na tych dwu wątkach, ale nie pominięto i innego: grupa miała usiłować skontaktować się z Ambasadą USA w Sofii celem otrzymania pomocy materialnej. Wyrok w procesie płowdiwskim zapadł 2 lutego 1950 r. Główny oskarżony — Iliew został skazany na karę śmierci, zapadły ponadto dwa wyroki dożywocia oraz kary od 1 roku do 15 lat więzienia³⁶.

Ten kierunek ówczesnej propagandy w Bułgarii zaostrzył się w związku z przeprowadzanym w Sofii na przełomie lutego i marca 1950 r. procesem „szpiegów amerykańskich”. Akt oskarżenia z 20 lutego 1950 r. stwierdzał na wstępie, że w amerykańskim planie „skolonizowania” Bałkanów uczestniczyli już wcześniej Georgi Dymitrow (Geneto), Nikola Petkow i Trajcoz Kostow. Wrogiej Bułgarii działalności Amabasy USA w tym kraju miał rzekomo dowieść przeprowadzony na początku 1949 r. proces ewangelickich pastorów. W śledztwie rzekomo ustalono, iż „amerykańska służba wywiadowcza, za pośrednictwem swych oficjalnych przedstawicieli, werbowała wielu agentów”, dzięki którym zbierała informacje o charakterze gospodarczo-politycznym i wojskowym, niezbędne „dla celów wywiadowczych imperialistów”. W trakcie procesu padały oskarżenia o prowadzenie lub sprzyjanie działalności szpiegowskiej przez personel Ambasady, począwszy od ambasadora, przez jej pierwszego sekretarza, członków misji wojskowej, attachat wojskowy, a kończąc na niektórych pracownikach pomocniczych — Bułgarach. Wyrok w tym procesie został ogłoszony 8 marca 1950 r. Pięciu oskarżonych skazano na kary od ponad 4 do 15 lat więzienia³⁷. Rezultatem tego narastającego konfliktu było żądanie władz bułgarskich odwołania ambasadora USA w Sofii Donalda D. Heatha uznanego za *persona non grata*. Odpowiedzią amerykańską była nota z 20 lutego 1950 r. informująca o odwołaniu całego personelu swej ambasady w Sofii i żądająca uczynienia tego samego przez władze bułgarskie w stosunku do swej misji dyplomatycznej w Waszyngtonie. Oznaczało to zerwanie wzajemnych stosunków dyplomatycznych³⁸.

W maju–czerwcu 1950 r. i we wrześniu zapadły surowe wyroki za rzekome szpiegostwo na rzecz Jugosławii w procesach przeprowadzonych w Tiranie (trzy wyroki śmierci)³⁹ i Kukes

³⁵ *Wykrycie i zdemaskowanie organizacji szpiegowsko-dywersyjnej na Węgrzech*, „Trybuna Ludu” 1949, nr 355.; *Sabotażyści i szpiedzy wywiadów anglosaskich przed sądem w Budapeszcie*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 49; *Dyplomaci anglosascy patronowali działalności szpiegowskiej na Węgrzech. Dalszy ciąg procesu przeciwko szpiegom i sabotażystom w Budapeszcie*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 51; *Kary śmierci i długoletniego więzienia w procesie szpiegów anglosaskich na Węgrzech*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 53; *Rozdęty aparat poselstw USA i Anglii w Budapeszcie służy celom szpiegowskim. Węgry domagają się zmniejszenia liczby personelu poselstwa amerykańskiego i brytyjskiego*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 57; *Węgry żądają odwołania dyplomatów USA skompromitowanych działalnością szpiegowską*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 72.

³⁶ AMSZ, z. 7, w. 26, t. 288, Raport nr 8 Ambasady RP w Sofii za okres styczeń–kwiecień 1950 r., k. 32–34.

³⁷ *Ibidem*, k. 35–44; zob. również: *Poselstwo USA w Sofii — ośrodkiem szpiegostwa przeciw Bułgarii*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 54; *ibidem*, *Awanturczka polityka amerykańskiej dyplomacji*, 1950, nr 55; *Zamiast odwołać zdemaskowanego dyplomata—szpiega USA zerwały stosunki dyplomatyczne z Bułgarią*.

³⁸ AMSZ, z. 7, w. 26, t. 288, Komunikat Dyrekcji Prasy, 23 II 1950, k. 127–128.

³⁹ *Le Procès des espions parachutés en Albanie. Compte rendu sténographique des débats du procès*

(1 kara śmierci). Podobny proces rozpoczął się w Bukareszcie w sierpniu 1950 r.; misję dyplomatyczną Jugosławii w Rumunii oskarżano przy tej okazji o dążenie do włączenia Banatu do Jugosławii i uprawianie w tym celu szpiegostwa. W stolicy Rumunii w sierpniu 1951 r. zorganizowano również proces rzekomych szpiegów na rzecz Wielkiej Brytanii, co było okazją — zgodnie ze znanym już nam rytuałem — do oskarżeń brytyjskich dyplomatów o udział w działalności wywiadowczej⁴⁰. W październiku 1951 r. władze albańskie zorganizowały podobny proces „szpiegów i dywersantów wywiadu anglo-amerykańskiego”⁴¹.

W końcu tego roku pod zarzutem szpiegostwa władze czechosłowackie zażądały opuszczenia kraju przez drugiego sekretarza Ambasady Wielkiej Brytanii. Już wcześniej z Pragi wydalono m.in. pierwszego sekretarza tej ambasady, attaché lotniczego i dwóch wicekonsulów⁴².

W Polsce ideologiczne uzasadnienie podobnych akcji sformułowano w trakcie III Plenum KC PPR w listopadzie 1949 r., nie bez powodu nazwanego „czujnościowym”. Liczba osób skazanych za prowadzoną działalność szpiegowską szybko wzrastała. W 1945 r. było ich 5, w 1946 — 34, 1947 — 106, 1948 — 152, 1949 — 172, 1950 — 208, 1951 — 195, 1952 — 213, a w 1953 — aż 307⁴³.

Pierwsze mocne uderzenie w obywateli Francji, oskarżonych o działalność szpiegowską w Polsce, nastąpiło 13 marca 1949 r. To wówczas wydane zostało postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Yvonne Bassaler, sekretarki w Konsulacie Francji we Wrocławiu.

Proces sądowy Yvonne Bassaler i pozostałych pięciu oskarżonych (obywateli francuskich: Bazylego Bukisowa, Józefa Feldeisena, Alberta Hoffmana, obywatela niemieckiego Wilhelma Hilda i polskiego Jana Kubisiaka) toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu od 16 do 23 grudnia 1949 r. Oskarżeni zostali skazani na kary więzienia: Bassaler, Bukisow, Kubisiak — po 9 lat, Feldeisen — na 8 lat, Hoffman — na 7 lat, Hild — na 6 lat⁴⁴.

W tym samym okresie władze francuskie zostały zaalarmowane zniknięciem stypendysty rządu polskiego, sławisty Étienne’a Decaux. Według ustaleń Francuzów aresztowano go 23 kwietnia 1949 r. Władze polskie mimo interwencji dyplomatów francuskich w polskim MSZ ukrywały ten fakt aż do 10 września, kiedy to oświadczone, iż został on zatrzymany w trakcie nielegalnego przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej⁴⁵.

Kolejna fala aresztowań osób podejrzanych o działalność na szkodę Polski w powiązaniu z wywiadem francuskim nastąpiła w listopadzie 1949 r. Ich ofiarą padł André Simon Robineau.

de Tirana (24 mai–6 juin 1950), Paris 1950.

⁴⁰ Grupa szpiegów-agentów wywiadu brytyjskiego zamierzała obalić władzę ludową w Rumunii. Proces członków organizacji szpiegowskich w Bukareszcie, „Trybuna Ludu” 1951, nr 226.

⁴¹ AMSZ, z. 7, t. 233, w. 23, Tłumaczenia węgierskich artykułów prasowych, k. 27, 42, 53; *Proces szpiegów i dywersantów wywiadu anglo-amerykańskiego w Albanii*, „Trybuna Ludu” 1951, nr 335.

⁴² *Drugi sekretarz ambasady brytyjskiej w Pradze schwytyany na działalności szpiegowskiej*, „Trybuna Ludu” 1951, nr 350. Dużo wcześniej, bo w marcu 1950 r., proces „agentów wywiadów” USA, Francji i Watykanu odbył się w Kodominie. Zob. *Agenci wywiadów USA, Francji i Watykanu przed sądem w CSR*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 81.

⁴³ Informator o osobach skazanych za szpiegostwo w latach 1944–1984, Lublin 1994, s. nlb. (tabela osób skazanych w Polsce za działalność szpiegowską w latach 1944–1984 według wywiadów).

⁴⁴ Archiwum Wojsk Lądowych — filia we Wrocławiu (dalej: AWL–W), Akta sprawy Yvonne Bassaler (dalej: AYB), sygn. 6857/91/50, Protokół rozprawy głównej.

⁴⁵ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, Europe, sygn. 14, Ambassade de France en Pologne, Résumé à la date du premier septembre 1949. Des faits relatifs à la disparition, arrestation et détention de trois Français en Pologne; affaire Robineau (André), affaire Decaux (Étienne), affaire Bassaler (Yvonne), k. 131–134.; ibidem, Dossier Étienne Decaux, 5 III 1950, k. 365.

Aresztowanie i proces

Ten młody Francuz (urodzony 16 grudnia 1924 r. w Paryżu) był synem André Robineau, sekretarza generalnego Instytutu Francuskiego w Polsce i Eugenii z domu Ciechanowskiej. Do Polski przyjechał po raz pierwszy jeszcze przed II wojną. Jego ojciec otrzymał w Warszawie posadę najpierw profesora, a następnie zastępcy dyrektora w Liceum Francuskim. Aż do rozpoczęcia wojny uczęszczał do tej szkoły. Po jej wybuchu ojciec przez Rumunię wyjechał do Francji, pozostawiając rodzinę (żonę, syna i córkę) w Warszawie, gdzie byli do 1940 r. 28 kwietnia tego roku André wraz z matką i siostrą został deportowany i internowany w Stuttgarcie. Stamtąd jako cywilni jeńcy zostali skierowani do obozu w Szwajcarii, a stąd powrócili do Francji. W 1941 r. rodzina udała się do Lizbony, gdzie André Robineau — ojciec objął stanowisko sekretarza generalnego w Instytucie Francuskim. Jego syn, deklarując, że chce pomścić dwie swoje ojczyzny: ojczyznę matki — Polskę i ojca — Francję, 30 maja 1942 r. wstąpił do sił zbrojnych Wolnej Francji. Wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie zaokrętowany na brytyjskich statkach, uczestniczył w walkach z Kriegsmarine. Po wojnie udał się najpierw do Lizbony, a potem w lipcu 1947 r. do Warszawy, gdzie jego ojciec objął stanowisko sekretarza generalnego Instytutu Francuskiego. Tu zaczął pracować w charakterze bibliotekarza Instytutu. Potem był zatrudniony na stanowisku sekretarza przy ekspercie Francuskiego Towarzystwa Klasyfikacyjnego statków handlowych „Veritas” w Gdyni. W czerwcu 1948 r. został zaangażowany jako urzędnik (*auxilliare*) w Konsulacie Francji w Szczecinie⁴⁶.

Aresztowanie André Simona Robineau nastąpiło 18 listopada na Okęciu w okolicznościach szczegółowo opisanych przez jego ojca w sprawozdaniu dla Quai d'Orsay. Robineau — ojciec twierdził w nim, iż jego syn zamierzał udać się na miesięczny urlop do Francji. W tym celu przez trzy dni poprzedzające termin wyjazdu obaj zbierali wszystkie niezbędne dokumenty. 18 listopada o 7 rano udali się na Okęcie. Odprawa przebiegała normalnie. O godz. 8 Robineau — syn został poproszony do pomieszczenia dla celników rzekomo w celu załatwienia zwyczajowych formalności. „Towarzyszyłem mu aż do drzwi tego pomieszczenia — pisał w cytowanym dokumencie sekretarz generalny Instytutu Francuskiego — tam go pożegnałem i poszedłem oczekiwać go w okolicach miejsca wylotów”. W kilka minut później zorientował się, że bagaże jego syna nie zostały zabrane na pokład samolotu. Nie zauważył go również wśród pasażerów. Zaniepokojony ojciec interweniował w placówce celnej i biurze LOT-u. Zapewniano go, że wszyscy pasażerowie znaleźli się na pokładzie samolotu. W tej sytuacji powrócił do Ambasady Francji, gdzie złożył sprawozdanie z incydentu⁴⁷.

Około godz. 11 na lotnisko udał się pierwszy sekretarz Ambasady Francji Raymond Laporte w towarzystwie pracownika pomocniczego. W biurze ruchu lotniczego uzyskali informację, że Robineau poleciał do Paryża. Mając wątpliwości co do prawdziwości tego oświadczenia, Ambasada poprosiła o sprawdzenie na lotniskach w Brukseli i Le Bourget, czy Robineau — syn faktycznie wyleciał z Warszawy. Negatywna odpowiedź na to pytanie dotarła do

⁴⁶ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Note biographique, Varsovie, le 27 déc. 1949 à 14.00, reçu le 27 déc. a 18.00, k. 207; Archiwum Wojsk Lądowych — Filia nr 1 w Toruniu (dalej: AWL-T), Akta sprawy przeciwko André Robineau i innych oskarżonych z art. 7 dekretu z 13 VI 1946 r. (dalej: AAR), t. I, sygn. 153–91/5698, k. 27; ibidem, t. III, sygn. 153–91/5700, k. 246–247.

⁴⁷ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Sprawozdanie André Robineau na temat zniknięcia jego syna André Simona Robineau, sekretarza w Konsulacie Francji w Szczecinie, k. 22.

Warszawy po południu. Polska załoga samolotu stwierdziła, jego nazwisko na liście pasażerów zostało przekreślone⁴⁸.

Z zachowanych akt śledczych w sprawie Robineau wynika, że postanowienie o jego tymczasowym aresztowaniu zostało wydane 30 listopada 1949 r. przez prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr. Mieczysława Dytrego⁴⁹. Jego termin upływał 18 lutego 1950 r. Robineau zarzucano popełnienie przestępstw z art. 7 Małego kodeksu karnego⁵⁰. Osadzono go w więzieniu mokotowskim w Warszawie. 16 stycznia 1950 r. prokurator Dytry wydał postanowienie o zleceniu nadzoru nad śledztwem w jego sprawie Wojskowemu Prokuratorowi Rejonowemu w Szczecinie i — w związku z tym — przekazaniu aresztowanego wraz z aktami za pośrednictwem Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie. Formalnym powodem tej decyzji była wynikająca ze śledztwa konkluzja, iż dopuścił się on „inkryminowanego mu przestępstwa na terenie województwa szczecińskiego”⁵¹.

Obok Robineau do śledztwa w jego sprawie włączono kilka innych osób. 16 stycznia 1950 r. postanowiono połączyć „dla dobra śledztwa” sprawy: Robineau, Gastona Drueta, Bronisława Sokoła-Klimczaka, Zbigniewa Blaustajna vel Borkowskiego, Stefana Pielackiego i Kazimierza Rachtana. Wszyscy oni byli sądzeni w jednym procesie i oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Francji⁵².

Zachowane materiały wskazują, iż głównym kierunkiem śledztwa było stwierdzenie prowadzenia przez oficjalnych przedstawicieli Francji w Polsce działalności szpiegowskiej względnie jej tolerowania. Zestaw nazwisk, jakie w tym kontekście odnotowano w aktach śledztwa i procesu, jest znamieny. Wywiadem na terenie Polski mieli się zajmować m.in.: gen. Georges Teyssier — attaché wojskowy Ambasady w Warszawie (zmarł w 1948 r.), mjr Alfred Humm — zastępca attaché wojskowego, Fernand Renaux — tłumacz ataszatu, Aymar de Brossin

⁴⁸ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Ambassade de France en Pologne, Résumé..., k. 124–125.

⁴⁹ Biogram Dytry — zob. K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 61–62.

⁵⁰ Artykuł 7 dekretu z 13 czerwca o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (tzw. Mały kodeks karny — dalej: MKK) brzmiał: „Kto, działając na szkodę Państwa Polskiego, gromadzi lub przekazuje wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

⁵¹ AWL–T, AAR, t. I, sygn. 153–91/5698, k. 1, 11, 62.

⁵² Na podstawie kart śledczych możliwe jest ustalenie podstawowych danych biograficznych tych osób. Gaston Druet to obywatel francuski, urodzony w 1904 r. w Roubaix (Departament Nord) był z zawodu radiotechnikiem, zamieszkałym przed aresztowaniem w Słupsku i zajmującym się reparacją odbiorników radiowych. Zbigniew Blaustein vel Borkowski, ur. w 1920 r. w Balon (Francja), to polski Żyd, który w 1948 r. rzekł się obywatelstwa francuskiego i przyjął polskie; w chwili aresztowania był urzędnikiem w Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie. Wcześniej przebywał we Francji, skąd przyjechał do Polski. Tu zastała go wojna. W czasie wojny znalazł się na Wileńszczyźnie pod fałszywym nazwiskiem Borkowski. Kazimierz Rachtan urodził się w 1920 r., przed aresztowaniem pracował jako woźny na przemian w Konsulacie i Instytucji Francuskim w Szczecinie. Stefan Pielacki urodził się w 1921 r. w gminie Sobole pow. Garwolin, zajmował stanowisko urzędnicze w Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku dzięki — jak stwierdzono w śledztwie — protekcji Blausteina. Bronisław Sokół-Klimczak, urodzony w 1920 r. w Olkuzu, w chwili aresztowania zajmował stanowisko urzędnicze w administracji Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w Szczecinie. Wcześniej był urzędnikiem spółdzielni „Ocet” w Słupsku, następnie Zjednoczenia Energetycznego w Słupsku i w Szczecinie.

de Méré — sekretarz–archiwista Ambasady, René Bardet — wicekonsul Francji najpierw w Szczecinie, a od lipca 1948 r. w Gdańsku (opuścił Polskę w lipcu 1949 r.), Antoine Martial Boitte — wicekonsul we Wrocławiu. Działalność szpiegowską mieli tolerować konsulowie Francji w Szczecinie: Jacques Leguèbe (od 1 października 1946 do września 1948 r.) i Maurice Rivoire oraz w Gdańsku André Deltour.

Ponadto starano się udowodnić, iż istniał związek między szpiegami a — jak zapisano w akcie oskarżenia — „wszelkiego rodzaju elementami reakcyjnymi i wrogo ustosunkowanymi do ustroju demokracji ludowej w Polsce, wśród nich byłymi pracownikami II Oddziału sanacyjnego Sztabu WP”. Taką postacią, znakomicie wypełniającą owo „zapotrzebowanie” na „wroga” stał się Sokół-Klimczak, były zawodowy oficer w przedwojennym Wojsku Polskim. W 1942 r. został „w niewyjaśnionych bliżej okolicznościach” aresztowany przez Gestapo, po czym do zakończenia wojny przebywał w różnych obozach koncentracyjnych (Majdanek, Gross Rosen), gdzie „pełnił (...) zlecone mu przez kierownictwo tych obozów różne czynności administracyjne”. To ostatnie enigmatyczne sformułowanie miało sugerować, że był tam kapo⁵³.

Wreszcie kolejny wątek śledztwa to powiązania wrogiej dla Polski działalności wywiadu francuskiego i brytyjskiego. Robineau miał rzekomo potwierdzić swe kontakty z wicekonsulem Ambasady Wielkiej Brytanii w Polsce Mitchelem⁵⁴.

Proces Robineau i pozostałych oskarżonych rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie 6 lutego 1950 r. Składowi sędziowskiemu przewodniczył ppłk Alfred Janowski⁵⁵, obok niego sądzili: kpt. Tadeusz Nizielski i Stanisław Wróblewski. Oskarżał Kazimierz Golczewski. Adwokatami z wyboru byli: Mieczysław Maślanko (bronił Robineau) i Bolesław Więcek (dla Drueta). Pozostałych oskarżonych bronili adwokaci z urzędu: Klimczaka i Blusteina — Leopold Kolbert, Pielackiego — Tadeusz Tomicki, Rachtana — Zygmunt Warski. Oficjalnym reprezentantem Ambasady Francji na procesie był jej drugi sekretarz Jacques Martin. Nie udało się uzyskać zgody władz polskich na obecność na procesie adwokata francuskiego, czy to w charakterze obserwatora (*auditeur*)⁵⁶, czy też obrońcy⁵⁷.

Druetowi i Robineau umożliwiono składanie wyjaśnień w języku francuskim (na sali obecni byli tłumacze). Większość świadków w procesie została doprowadzona — tak jak oskarżeni — z Więzienia Karno-Śledczego w Szczecinie. Zatwierdzony 28 stycznia 1950 r. przez prokuratora Golczewskiego akt oskarżenia zarzucał im przestępstwa ściągane na podstawie odpo-

⁵³ AWL–T, AAR, t. III, sygn. 153–91/5700, Akt oskarżenia, k. 250. To oskarżenie dementował prof. Michałowicz z Kliniki Chorób Dziecięcych nr 1 przy ul. Litewskiej 16 w Warszawie w piśmie z 27 marca 1950 r. skierowanym do władz sądowych, napisanym na prośbę rodziców Klimczaka, wówczas już skazanego na karę śmierci. Michałowicz poświadczal w nim, iż od maja 1943 r. przebywał razem z nim w obozie na Majdanku i Gross Rosen. Zaprzeczał, aby Klimczak był tam kapo i twierdził, że pełnił funkcje pielęgniarsza. Jego stosunek do powierzonych chorych oceniał jako dobry, czego „byłem świadkiem jako lekarz obozowego szpitala więźniów”. Zob. *ibidem*, t. IV, sygn. 153–91/5701, k. 14.

⁵⁴ AWL–T, AAR, t. I, sygn. 153–91/5698, Protokoły przesłuchania Robineau z 17 I 1950, k. 8 i 68.

⁵⁵ Według ustaleń Szwagryzka (*Zbrodnie w majestacie prawa...*, s. 382) sędzia wojskowy Janowski w okresie między 1946 i 1956 orzekł kary śmierci wobec 13 osób.

⁵⁶ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Télégramme au départ, Paris 23 déc. 1949, Direction d'Europe, k. 150.

⁵⁷ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, List Leszczyckiego z 13 grudnia 1949 do Baelena, k. 196.

wiednich artykułów Małego kodeksu karnego (Robineau i Druet — art. 7; Sokół-Klimczak, Pielacki, Blaustein Rachtan — art. 7 i art. 6 w powiązaniu z innymi artykułami)⁵⁸.

W trakcie procesu jako pierwszy zeznawał Robineau, który na wstępie — według zapisu protokołu rozprawy miał stwierdzić: „Ja przyznaję się do dowodów winy, które zostały mi odczytane w akcie oskarżenia, przyznaję się do tych faktów, przyznaję się do winy w stosunku do Państwa Polskiego, ale robiłem to jako Francuz”. Jego obrońca, uściślając wygłoszone po francusku oświadczenie swego klienta, wtrącił: „O ile rozumiem język francuski, to oskarżony Robineau nie powiedział, że wykonywał swoje obowiązki jako Francuz, ale wykonywał je jako obowiązek żołnierski”. Ten motyw został podchwycony przez jego klienta: „Pełniąc swój obowiązek żołnierski podlegałem swoim władzom wojskowym. Ja przyznaję się do winy przedstawionej mi w akcie oskarżenia”. Do winy przyznali się również pozostali oskarżeni. Szczególnie przynębiającym punktem porządku rozprawy była mowa prokuratora. Golczewski powiedział m.in.: „przewód sądowy ujawnił, że setki szpiegów na żołdzie niektórych przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych rządu francuskiego, pod kierownictwem urzędników i oficerów francuskich, przygotowywały dane w celu zniszczenia naszych miast, naszych domostw — przygotowywały śmierć, ruiny, cierpienia i łzy dla polskich dzieci i dla milionów polskich mężczyzn i kobiet, którzy radośnie budują nowe, wolne, wspaniałe życie. Przewód sądowy udowodnił, że celem osłabienia obronności, celem zahamowania legendarnego już dziś tempa rozwoju Polski Ludowej, łajdackie dyrektywy obecnego wywiadu francuskiego szły w kierunku zniweczenia i zniszczenia krwawo zdobytych osiągnięć polskich mas pracujących”.

W szczególności czarnych kolorach został odmalowany główny oskarżony, „szpieg z zawodu”, „faszysta z przekonania”, członek partii gaullistowskiej: „To jest ten sam typ złotego młodzieńca, jakiego w Polsce przedwojennej widzieliśmy w dekle korporanckim z laską w ręce i kastetem w zanadru. To jest ten sam typ pałkarza uniwersyteckiego, wroga postępu, a zwolennika ciemnoty. Gaullistowski Robinaeu i korporancki oenerowiec to ten sam rodzaj i oni stanowią dziś glebę, na której opierają się knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych”. Prokurator deprecjonował nawet przeszłość wojenną Robineau: „W czasie wojny okazał porywy młodości, wbrew swym rodzicom nawet wstępując do wojska, by walczyć z najeźdźcą. Ale ulega degeneracji i rozkładowi moralnemu, temu samemu procesowi, któremu uległo tylu młodzieńców, którzy znaleźli się w obozie faszystowskim, w obozie wrogów ludu francuskiego. Stacza się coraz niżej, staje się zgniłym, nienawistnym i nikczemnym. Takim właśnie jest, gdy przyjeżdża do nas do kraju i obejmuje kierownictwo siatki szpiegowskiej. Nie ma już żadnych hamulców moralnych, żadnych zasad, żadnych idei”. W podobnych „mocnych” słowach odmalowane zostały postaci innych oskarżonych⁵⁹.

Wyrok w procesie został orzeczony 14 lutego 1950 r. Oskarżeni zostali uznani winnymi zarzucanych im czynów, w wyniku czego zostali skazani: Robineau na 12 lat więzienia i przepadek mienia, Druet — na 10 lat więzienia i przepadek mienia, Sokół-Klimczak — na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz przepadek mienia, Blaustein — na karę 6 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na 5 lat, Pielacki — na dożywocie,

⁵⁸ Art. 6 MKK: „Obywatel polski, który w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego, gromadzi lub przekazuje wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci”.

⁵⁹ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Mowa prokuratora na procesie André Robineau, k. 63–88.

utrata praw publicznych i honorowych oraz przepadek mienia, Rachtan — na karę 8 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na 4 lata oraz przepadek mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd co prawda stwierdził, iż „napięcie złej woli” i „wielka krzywda” wyrządzona Polsce i narodowi polskiemu kwalifikuje ich wszystkich do zastosowania najwyższego wymiaru kary, to jednak wziął pod uwagę różnego rodzaju okoliczności, które pozwoliły zróżnicować kary. Okolicznościami łagodzącymi w przypadku Robineau były: jego walka „przeciw faszyzmowi”, młody wiek i „degenerujący” wpływ środowiska, w którym się znalazł oraz wyrażona skrucha i żal. W stosunku do Drueta Sąd miał wziąć pod uwagę komplikacje natury osobistej i zastosowane wobec niego metody szantażu.

Wprost przeciwny był wpływ wskazanych przez Sąd okoliczności na los Klimczaka. Oskarżony był bowiem „starym wychowankiem dwójkarsko-sanacyjnego systemu”, któremu przez wiele lat służył oraz okazał „wyjątkowe napięcie złej woli i gorliwość”, a jego zachowanie się tak w śledztwie, jak i na rozprawie uznano za „nieszczerze”. Stąd „przez swoje czyny i zachowanie się wyeleminował się ze społeczności”.

Złagodzenie kary wobec Blausteina miało wynikać z jego skruchy wyrażonej w trakcie śledztwa i na rozprawie oraz możliwości poprawy. W stosunku do skazanego Blausteina Sąd wziął pod uwagę „szkodliwość jego działalności, skruchę wyrażoną w toku śledztwa i na rozprawie, jak również możliwość jego poprawy”. Pielacki miał cechować się „wybitnie złą wolą”. Sąd miał wziąć jednak pod uwagę jego wiek, jak również fakt, iż w tej sprawie nie został pociągnięty do odpowiedzialności za zabójstwo i dezercję, które miały być przedmiotem oddzielnego śledztwa. W stosunku do skazanego Rachtana okolicznością łagodzącą stał się „niski poziom wykształcenia ogólnego i uświadomienia politycznego”, jak również stosunkowo mniejsza niż u innych skazanych inicjatywa własna w dokonywaniu czynów przestępnych⁶⁰.

Adwokaci skazanych wnieśli skargi rewizyjne, które rozpatrzył Najwyższy Sąd Wojskowy na niejawnym posiedzeniu 2 listopada 1950 r. Wyrok sądu szczecińskiego został utrzymany w mocy, a skargi oddalone.

Wśród skazanych najtragiczniejszy los spotkał Klimczaka. Jego prośba o ulaskawienie została negatywnie zaopiniowana przez skład sądzący z uwagi „na wybitnie zdradziecki charakter noszącą działalność szpiegowską na szkodę Polski, wykorzystywanie przy tym swego stanowiska urzędniczego, oraz biorąc pod uwagę, że czynu tego dopuścił się (...) oficer rezerwy WP”⁶¹. Prezydent Bierut decyzją z 2 grudnia 1950 r. nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok został wykonany 12 grudnia 1950 r. o godz. 18.15 w Kielcach.

Sprawa Robineau — skutki

Już sam fakt aresztowania obywateli francuskich skłaniał francuskie służby dyplomatyczne do złożenia odpowiednich not protestacyjnych. W przypadku Robineau już 18 listopada, a więc w dniu aresztowania około godz. 18 ambasador Jean Baelen i Raymond Laporte na własną prośbę zostali przyjęci przez Stanisława Gajewskiego z Departamentu Politycznego MSZ, który oświadczył, że o tej sprawie nic nie wie, ale podejmie wysiłki w celu jej wyjaśnienia. W tej sytuacji o 18.30 o zniknięciu Francuza poinformowano Quai d’Orsay. 19 listopada samolot, którym miał lecieć Robineau, został zatrzymany w Paryżu, a jego załoga była przesłuchiwana. Baelen i Laporte o godz. 14 zostali przyjęci przez ministra (podsekretarza stanu)

⁶⁰ AWL–T, AAR, sygn. 153–91/5703, Uzasadnienie wyroku.

⁶¹ AWL–T, AAR, sygn. 153–91/5703.

Stanisława Leszczyckiego, który oficjalnie potwierdził fakt aresztowania przeprowadzonego dzień wcześniej na lotnisku Okęcie. Pracownikowi Konsulatu Francji w Szczecinie zarzucano naruszenie bezpieczeństwa państwa. Baelen upomniał się również o los aresztowanego tego samego dnia tłumacza ambasady. Stwierdził, iż „ostatnie wydarzenia potwierdzają fakt, iż przedstawiciele francuscy w Polsce nie posiadają żadnego bezpieczeństwa osobistego, które gwarantują im normalne zwyczaje międzynarodowe”. Poruszył ponadto sprawę „aresztowań wrocławskich” (Bassaler) i podkreślił, iż „do chwili obecnej uniemożliwiono skontaktowanie się przedstawiciela Ambasady z aresztowanymi urzędnikami”. Po godz. 22 minister Leszczycki wezwał Baelena i radcę Ambasady Francji Profileta i przekazał im notę, z której wynikało, że władze polskie odkryły działalność organizacji szpiegowskiej kierowanej przez odpowiedzialnych urzędników Ambasady i konsulatów Francji (we Wrocławiu i Szczecinie). Robineau miał do niej należeć i być sądzony przed polskim sądem. Rząd polski ponadto żądał natychmiastowego opuszczenia Polski przez wzmiankowanych wyżej de Mère’a i Renaux (obaj zostali oskarżeni o szpiegostwo i opuścili Polskę 23 listopada). Jednocześnie przy okazji wręczenia noty Leszczycki zażądał zwolnienia zaaresztowanej w Paryżu załogi samolotu PLL Lot, którym miał lecieć Robineau i umożliwienia jej przelotu do Warszawy⁶².

20 listopada Laporte w rozmowie telefonicznej z Gajewskim wyraził zdziwienie, iż treść doręczoną dzień wcześniej w nocy noty polskiej już tego samego dnia o godz. 23 została podana przez Polskie Radio. Nie zdążył jej nawet wcześniej przekazać własnemu rządowi. Oczekiwał przeprosin za sposób aresztowania Robineau i zatrzymania Renaux — posiadacza paszportu dyplomatycznego⁶³.

21 listopada o godz. 21 rzecznik polskiego MSZ Wiktor Grosz zwołał konferencję prasową. Wobec zgromadzonych korespondentów prasy zagranicznej oświadczył, iż Robineau przyznał się do działalności szpiegowskiej, a jego zeznania pozwoliły na zatrzymanie siatki wywiadowczej liczącej ponad 100 osób. Grosz zaprezentował fotokopie własnoręcznych notatek aresztowanego Francuza, zawierających informacje o zatrudnionych przezeń agentach i powierzanych im zadaniach. Ponadto zostało odtworzone nagranie na „taśmie dźwiękowej” zawierające wyjątki z przesłuchania Robineau przez UB, z których wynikało, że w działalność szpiegowską w Polsce byli zaangażowani ponadto zastępca francuskiego attaché wojskowego mjr Humm, de Mère i Reanax⁶⁴. Baelen, informując o tym centralę, twierdził, iż zeznania te budziły wątpliwości u zgromadzonych dziennikarzy ze względu na zauważalne w głosie Robineau wahanie i drżenie. Wszystko to miało prowadzić do wniosku, że jego zeznania nie zostały złożone dobrowolnie⁶⁵.

22 listopada rano francuskie MSZ otrzymało przez swoją placówkę w Warszawie list Robineau do rodziców, z którego wynikało, iż przekazano mu paczki żywnościowe przygotowane przez personel Ambasady, a jego stan zdrowia był dobry. Tego samego dnia Francuzi zgodnie z opinią własnych władz sądowych zmuszeni byli zwolnić załogę samolotu LOT, zatrzymaną w Paryżu⁶⁶. Samolot z załogą wrócił do Warszawy dzień później.

⁶² AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Ambassade de France en Pologne, Résumé..., k. 131–134.; ibidem, Dossier Étienne Decaux, 5 III 1950, k. 124–125; AMAE, z. 8, t. 213, w. 15, Nota polska z 19 XI 1949, k. 4; ibidem, Notatka służbowa S. Gajewskiego, 19 XI 1949, k. 2; Notatka, 21 XI 1949, k. 6.

⁶³ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Notatka Gajewskiego, k. 7.

⁶⁴ *Konferencja prasowa w MSZ*, „Trybuna Ludu” 1949, nr 322.

⁶⁵ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Télégramme à l’arrivée, Baelen, Varsovie le 22 nov. 1949 à 9.50, reçu 22 à 13 h., k. 43.

⁶⁶ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Ambassade de France en Pologne,

Odpowiedź francuska na aresztowania w Polsce była zdecydowana. 23 listopada rozpoczęły się przeszukania w lokalach polskich organizacji powiązanych z Ambasadą Polski w Paryżu. Władze francuskie aresztowały m.in.: Szczepana Steca, prezesa Rady Narodowej Polaków we Francji, Zbigniewa Bienkowskiego — redaktora naczelnego dwutygodnika „Polska i Świat”, Artura Kowalskiego — redaktora naczelnego dziennika „Gazeta Polska”, Józefa Szczerbińskiego — wicekonsula RP w Lille, Eljasza Szurka i Franciszka Murzyna — urzędników Ambasady, por. Myszkowskiego — urzędnika attachatu wojskowego. Przeszukano „Dom Polski” w Lille i zabrano archiwa. Policja wkroczyła również do paryskiej przychodni Polskiego Czerwonego Krzyża, gdzie zatrzymano pacjentów i lekarzy. Aresztowano ponadto dwóch pracowników Konsulatu w Marsylii: Władysława Bemlera i Reginę Matuszyk⁶⁷. Już 26 listopada polski MSZ otrzymał informację z Marienborn — granicznej stacji międzystrefowej w Niemczech, iż wysadzono tam wysiedlonych z Francji Myszkowskiego i Szurka oraz szesnastu innych działaczy polonijnych⁶⁸.

Ambasador Polski w Paryżu Jerzy Putrament już 23 listopada o godz. 16 złożył protest w sprawie aresztowania Myszkowskiego we francuskim MSZ. Dowiedział się, iż Francuzi uznawali je za odpowiedź na uwięzienie Robineau. Ponadto grozili uderzeniem w szeroką sieć polskich konsulatów, które utrzymywały kontakty z francuskimi komunistami⁶⁹. W rozmowie z radcą Ambasady Polski Przemysławem Ogrodzińskim 24 listopada dyrektor Departamentu Europy we francuskim MSZ François Seydoux oświadczył oficjalnie, że sprawa Myszkowskiego stanowi analogię do sprawy Robineaux. Odrzucił jednocześnie protest przeciwko aresztowaniu Myszkowskiego, Murzyna i Szurka, twierdząc, iż to „Polacy zaczęli”⁷⁰.

W nocy wręczonej Baelenowi przez S. Leszczyckiego stwierdzano, iż aresztowanie Robineau odbyło się zgodnie z wymogami konwencji konsularnej polsko-francuskiej, a ambasador został o nim powiadomiony w przewidzianym terminie 24 godz. Baelen odpiął ten argument; oświadczył bowiem, iż został o sprawie poinformowany po 29 godzinach, i to w wyniku własnych usilnych nalegań. Polski minister wskazał, iż o aresztowaniu polskich urzędników ambasady i konsulatu powiadomiono Ambasadę w Paryżu znacznie później⁷¹.

Polacy z powodzeniem wygrywali inny ważny atut w tej rozgrywce. We wspomnianej wyżej nocy pisano bowiem, iż w przeciwieństwie do wicekonsula Szczerbińskiego Robineau „w istocie nie pracował w Konsulacie francuskim w Szczecinie”⁷². Zajęcie takiego stanowiska niespodziewanie ułatwił stronie polskiej konsul Maurice Rivoire. W prasie lokalnej („Kurier Szczeciński”, „Głos Szczeciński”) opublikował on oświadczenie w sprawie Robineau, przedrukowane 24 listopada w „Trybunie Ludu” (dzień wcześniej podało je

Résumé..., k. 125.

⁶⁷ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, szyfrogram nr 10967, 23 XI 1949, k. 213; nr 11003, 11016 i 11009 z 24 XI 1949, k. 217–220.; propagandowa wersja tych wydarzeń — zob. *Brutalny terror władz francuskich wobec obywateli i instytucji polskich. Jules Moch na czele zmotoryzowanej policji przeprowadza rewizje i aresztowania*, „Trybuna Ludu” 1949, nr 325.

⁶⁸ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Szyfrogram nr 11070, 26 XI 1949, k. 221.

⁶⁹ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Szyfrogram Putramenta do Gajewskiego 23 XI 1949, k. 213.

⁷⁰ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Notatka, 24 XI 1949, k. 22.

⁷¹ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Ambassade de France en Pologne, Résumé..., k. 125–126.

⁷² AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Nota polska z 24 XI 1949, k. 209–212; zob. również: *Rząd RP stanowczo protestuje przeciw bezprawiu władz francuskich. Nota polska domaga się natychmiastowego zwolnienia obywateli polskich*, „Trybuna Ludu” 1949, nr 325.

Polskie Radio). Stwierdził w nim m.in.: „Po moim przybyciu do konsulatu [...] byłem zaskoczony obecnością w charakterze gościa — pewnego młodego człowieka, **nie należącego do personelu Konsulatu** [podkr. — D.J., M.P.], nazwiskiem André Robineau. Gdy okazałem swoje zdziwienie, odpowiedziano mi, że ten chłopiec o wyglądzie paryskiego łobuziaka jest synem szanowanego sekretarza generalnego naszego Instytutu Francuskiego w Warszawie. Powiedziano mi ponadto, że był on zawsze bardzo ruchliwy, że był odważnym ochotnikiem Francuskich Wolnych Sił podczas wojny, że przyzwyczał się do samowoli i zuchwalstwa i zwyczajnie te nadal zachowuje oraz że dotąd nie posiada żadnego zawodu. Pracując od niedawna w przedstawicielstwie francuskim w Polsce, nie mogłem uchylić się od obowiązkowej uprzejmości wobec członka naszej kolonii w Warszawie. Ponieważ młody człowiek miał niezadługo wrócić do Francji, postanowiłem poczekać, nie bacząc na to, że jak to nazywamy we Francji, «niesforny dzieciak» przeszkadzał w sprawnym funkcjonowaniu i w dyscyplinie pracy naszej placówki. O ile chodzi o jego postępowanie poza konsulatem, jest ono, jak i jego osoba, zupełnie nieznanie konsulатовi. Podobno wykazywał on wiele fanfaronady i łobuzerstwa”. W dalszej części oświadczenia stwierdzał, iż korzystał z uprzejmości polskich władz i był „zawsze zadowolony ze sposobu”, w jaki go przyjmowano. „Trybuna Ludu” opatrzyła przedrukowany list komentarzem. Twierdzono w nim, iż Rivoire odciął się w ten sposób od działalności szpiegowskiej Robineau i potwierdził rzekomą swobodę, jaką cieszą się zachodni dyplomaci w Polsce⁷³. Z akt zgromadzonych na Quai d’Orsay wynikało, iż Rivoire czynił wiele gestów świadczących o jego sympatii w stosunku do „demokracji ludowych”, a szczególnie ZSRR. Nie kwestionowano natomiast w zasadzie jego opinii na temat Robineau, uważanego w Konsulacie w Szczecinie za „awanturnika”. Ponadto francuskie MSZ przyznawało, iż jego Dyrekcja Kadr nie był informowana o obecności Robineau w Szczecinie i nic nie wiedziała, iż Baelen i de Mère wyjednali mu u władz polskich *carte de legitimisation consulaire*. Co gorsze, zarówno SDECE (Service de Documentation Extérieure et de Contre Espionnage), jak i ambasador Francji nie informowali centrali ministerstwa o zamiarach jego zatrudnienia w Polsce. Wreszcie przyznano, iż de Mère został zatrudniony jako wicekonsul w Krakowie na życzenie SDECE. Cała sprawa skończyła się odwołaniem Rivoire z Polski (na początku grudnia 1949 r.), na co Baelen naciskał już od 24 listopada⁷⁴.

Polsko-francuska „wymiana ciosów” trwała nadal. 25 listopada o godz. 20 około 20 robotników specjalnie przywiezionych pod Ambasadę Francji w Warszawie zażądało przyjęcia przez Baelena w celu złożenia protestu przeciwko aresztowaniom Polaków we Francji. Nie ograniczono się jednak tylko do akcji propagandowej. W nocy z 25 na 26 listopada w wyniku akcji polskiego bezpieczeństwa w stolicy w areszcie znaleźli się: wicekonsul A. M. Boitte, francuskie sekretarki Ambasady i Konsulatu w Warszawie: Zofia Milczyńska i Elda Chełmońska (Pennone) oraz sekretarka radcy kulturalnego — Hélène Kuczaba. Tylko osobista interwencja ambasadora udaremniła aresztowanie o godz. 1 w nocy jego sekretarki Loisel w jej mieszkaniu, wynajmowanym przez Ambasadę i odpowiednio oznaczonym. Przy tej okazji doszło do

⁷³ *Konsul francuski w Szczecinie odgradza się od szpiega Robineau. List konsula M. Rivoire do prasy polskiej, „Trybuna Ludu” 1949, nr 323; zob. AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Télégramme à l’arrivée, Baelen, Varsovie 24 nov. 1945, k. 55.*

⁷⁴ *AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Télégramme à l’arrivée, Varsovie le 1^{er} déc. 1949 20 h, reçu 22. 30, Baelen, k. 117.*

szamotaniny Baelena z funkcjonariuszami UB. O godz. 2 nad ranem przedmiotem ataku stali się francuscy pracownicy attachatu wojskowego⁷⁵.

Wiele wskazuje na to, że w tych dniach Ambasada i — szerzej — kolonia francuska w Polsce żyła w atmosferze stresu, by nie powiedzieć strachu. Depesze napływające z Warszawy na Quai d'Orsay mówiły m.in. o zniszczeniu archiwów attachatu wojskowego i szyfrów SDECE w obawie przed wtargnięciem polskiego UB⁷⁶. Baelen w zaistniałej sytuacji zarządził, aby podległy mu personel spał na terenie Ambasady. Sekretariat Generalny rozważał i — po konsultacjach 27 listopada odrzucił — propozycję ewakuacji personelu do Francji; spodziewano się bowiem, iż strona polska nie zgodzi się na wydanie wszystkim chętnym wiz wyjazdowych i nie ułatwi wywozu różnych dóbr. Koncepcja ta jednak nadal była rozważana. W depeszy z 27 listopada Baelen donosił, iż generalna ewakuacja Francuzów z Polski jest środkiem ostatecznym. Jego zdaniem, francuska misja dyplomatyczna winna umożliwić wyjazd tym swym rodakom, którzy czują się zagrożeni, lub tym, którzy sobie tego życzą. 28 listopada do Paryża dotarła alarmująca depesza od ambasadora Francji w Londynie. Wynikało z niej, iż Foreign Office otrzymał od swego ambasadora w Warszawie telegram zawierający prośbę Baelena o udzielenie zgody na użycie brytyjskich środków transportowych (samolotów i statków zaokrętowanych na Bałtyku) do ewakuacji kolonii francuskiej liczącej około 250 osób. Brytyjczycy nie czynili trudności, choć zaznaczyli, iż możliwości ich samolotów w tym względzie są ograniczone⁷⁷.

Rzecz jasna aresztowania na terenie Polski spowodowały protest Baelena. Rozmowa między nim a Leszczyckim odbyła się 26 listopada. Polski minister przyznał, iż nocne aresztowania były skutkiem wcześniejszych dokonanych we Francji. Twierdził, że „sprawa p. Boitte nie zostanie załatwiona dopóty, dopóki nie będzie załatwiona sprawa wicekonsula Szczerbińskiego. Wobec brutalnego aresztowania urzędników Ambasady Polski i konsulatów polskich, którzy posiadali paszporty służbowe, rząd polski zmuszony był do zastosowania francuskich metod i spowodował aresztowanie urzędników Ambasady Francji w Warszawie pp. E. Pennone i Z. Milczynskiej. Aresztowania te stanowią zaledwie słaby odpowiednik masowych aresztowań dokonanych we Francji”⁷⁸.

W nocy doręczonej przez Ambasadę Francji polskiemu MSZ 28 listopada stwierdzono, iż wszyscy Polacy aresztowani wcześniej przez policję zostali zwolnieni lub ekspulsowani, z wyjątkiem konsula Szczerbińskiego. Ten ostatni jednak ma możliwość kontaktu z adwokatem i cieszy się wszystkimi prawami wynikającymi z francuskiej procedury sądowej. W prze-

⁷⁵ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Ambassade de France en Pologne, Résumé..., k. 125–126.; ibidem, Télégramme à l'arrivée, Varsovie le 26 nov. 1949 à 17 h, reçu le 26 à 19 h., Baelen, k. 77.

⁷⁶ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Télégramme à l'arrivée, 26 nov. 1949 à 9.50, reçu 26 à 16 h. Origine: attaché militaire Varsovie; destinataire: EMDN Paris, k. 66.

⁷⁷ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Télégramme à l'arrivée, l'origine: attaché militaire Varsovie; destinataire EMDN, Paris, le 26 nov. 1949 à 20.40, reçu 27 à 9.45, k. 79; ibidem, MAE, Direction d'Europe, Note, Paris 26 nov. 1949, k. 81; ibidem, Télégramme au départ, Schuman, Paris le 27 novembre 1949 à 1 h 00, Secrétariat Général Réserve, k. 82; ibidem, Télégramme à l'arrivée, Varsovie, le 27 novembre 1949 à 16.55, reçu 18h.40, très secret, très urgent, Baelen, k. 91; Télégramme à l'arrivée, le 28 nov. 1949, reçu 28, 22.10, Massigli, Confidentiel, très urgent, k. 93.

⁷⁸ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Télégramme à l'arrivée, Varsovie le 26 nov. 1949 à 17.00, reçu 27 à 9.30, Baelen, k. 72; *Rząd RP odpowiada na bezprawne aresztowania Polaków we Francji*, „Trybuna Ludu” 1949, nr 327.

ciwieństwie do niego Francuzi aresztowani w Polsce nie mogą nawet skontaktować się ze swą Ambasadą, a paczki wysłane do osadzonych we Wrocławiu wróciły bez odpowiedzi. Ponadto — w związku z niepokojącymi informacjami, docierającymi do francuskich dyplomatów — wyrażono obawy o stan zdrowia Decaux⁷⁹.

Lektura zachowanej korespondencji dyplomatycznej wskazuje, iż dla Francuzów głównym zakładnikiem, odgrywającym rolę „polskiego Robineau” stawał się Szczerbiński. Po odrzuceniu przez Putramenta w rozmowie z Alexandre Parodim, sekretarzem generalnym francuskiego MSZ 27 listopada sugestii co do wymiany polskiego wicekonsula na Robineau, Bassalera i Decaux⁸⁰ próbowano doprowadzić do procesu o szpiegostwo, w którym byłby on głównym oskarżonym⁸¹.

29 listopada w Ambasadzie Polski w Paryżu odbyła się konferencja prasowa w sprawie aresztowania Robineau, którą prowadził Putrament. Według polskich raportów obecnych było około 60 dziennikarzy i przebiegała „dość burzliwie”. „Lewica milczała”. Rozdano dokumenty pisane własnoręcznie przez Robineau, świadczące o jego działalności szpiegowskiej. Główne pytania dotyczyły polskiej procedury karnej, w tym szczególnie dopuszczenia do aresztowanego adwokata i terminu zakończenia śledztwa, losu aresztowanych w Polsce Francuzów, wpływu konfliktu na dalszy stan stosunków między Paryżem i Warszawą. Ponadto padło pytanie o liczne błędy ortograficzne w rozdanych dziennikarzom dokumentach pisanych rzekomo przez Robineau, na co Putrament miał (wedle zapisu w swych pamiętnikach) odpowiedzieć: „To chyba najlepszy dowód, że zeznanie autentyczne. Czyżby Pan sądził, że nie ma w Polsce nikogo, kto by znał poprawnie francuski? Jakbyśmy mieli fałszować, znaleźlibyśmy lepszych stylistów niż Robineau”⁸².

Aby nieco rozładować zaistniałe napięcie polski MSZ 1 grudnia 1949 r. poinformował Ambasadę Francji w Warszawie, że tego samego dnia z terytorium Polski zostało wyrzuconych dziewięciu obywateli francuskich: Rateau de Mekong, François Carbonier, Yvonne Adamczewska, Pierre Beaufils, Marc Dhumes, Zofia Milczyńska, Elda Pennone, Guy Pierre Jean Auffret i Lilianne Minguet. Zgodnie z tą decyzją mogli zabrać tylko bagaż podręczny, natomiast ich rodzinom zostawiono czas na likwidację swych interesów. Mieli być odstawieni do Marienbornu — stacji granicznej brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec⁸³. Wkrótce do tej grupy dołączono Francuza Hernandeza.

Aby wymusić zwolnienie z polskich aresztów obywateli francuskich, Paryż postanowił wzmocnić akcję represyjną. Od początku grudnia rozpoczęły się aresztowania i ekspulsje zarów-

⁷⁹ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Ambassade de France en Pologne, Résumé..., k. 126–127.

⁸⁰ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Szyfrogram nr 11113, 27 XI 1949, k. 131.

⁸¹ Zob. AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, J. Szczerbiński, Opis okoliczności aresztowania i śledztwa we Francji, k. 184–204. Wicekonsul w Lille w swej relacji złożonej po uwolnieniu twierdził, iż już w dniu aresztowania był bity. Straszono go, iż zostanie skrytobójczo aresztowany. 14 grudnia 1949 r. w asyście adwokata Nordmana został zawieziony do Trybunału Wojskowego okręgu paryskiego na przesłuchanie. 9 stycznia 1950 r. został przewieziony do Trybunału Wojskowego w Metz, właściwego ze względu na stawiane mu zarzuty. Pierwszy akt oskarżenia przedstawiono mu 2 lutego 1950 r., od którego złożył odwołanie do Sądu Kasacyjnego.

⁸² J. Putrament, *Pół wieku*, t. III, *Zagranica*, Warszawa 1969, s. 405; zob. również: AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Ambada RP w Paryżu do MSZ, Warszawa 30 XI 1949, k. 32; ibidem, Putrament do Gajewskiego, Szyfrogram nr 11187, 29 XI 1949, k. 31.

⁸³ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Nota z 1 XII 1949, k. 358.

no polskich nauczycieli, jak i inspektorów szkolnictwa z ramienia ambasady oraz działacze warszawskich organizacji⁸⁴. Dotkliwym ciosem było jednoczesne pozbawienie 30 nauczycieli polskich autoryzacji na nauczanie w szkołach francuskich⁸⁵.

W odpowiedzi już 10 grudnia 1949 r. polski MSZ uznał za osobę niepożądaną w Polsce Jean Julien Martina, szyfranta Ambasady Francji w Warszawie. Była to odpowiedź na uznanie dzień wcześniej za taką osobę we Francji instruktora oświaty przy Ambasadzie Polski w Paryżu Zdzisława Wójcika⁸⁶.

Władze polskie wobec uderzenia w szkolnictwo polskie postanowiły ponadto zastosować retorsje wobec Francuzów zajmujących się nauczaniem w Polsce. Zapowiedział to Putrament już 10 grudnia w trakcie swej wizyty na Quai d'Orsay. Stwierdził wówczas, iż będzie rekomendował swemu rządowi podjęcie środków represyjnych przeciwko Instytutowi Francuskiemu w Polsce⁸⁷. Planowane uderzenie nastąpiło 13 grudnia. Na konferencji prasowej zwołanej w polskim MSZ jego rzecznik Grosz oświadczył wówczas, iż wobec aresztowania i wysiedlenia inspektorów i nauczycieli we Francji władze polskie zażądały od Ambasady Francji w Warszawie, aby 11 profesorów Instytutu opuściło „granice naszego kraju w ciągu 48 godzin”. Grosz podkreślił, iż „Nawet stosując tę niewspółmiernie skromną retorsję, Rząd Polski nie zniżył się jednak do barbarzyńskich metod w stosunku do przedstawicieli kultury francuskiej. Wysiedlani Francuzi otrzymali co najmniej 48 godzin na załatwienie spraw osobistych oraz możliwość wyjechania z Polski w dowolnym kierunku i w dowolny sposób. Muszę podkreślić — kontynuował — że to nie mój rząd wymierzył tę obelgę francuskim naukowcom, którzy pracowali w Polsce na podstawie francusko–polskiej konwencji kulturalnej, znieważonej i zdeptanej przez francuską policję. Myśmy zawsze mieli i nadal mamy głęboki szacunek dla francuskiej kultury i nauki. Myśmy zawsze mieli i mamy nadal głęboką przyjaźń dla postępowych i rewolucyjnych sił narodu francuskiego. Tego szacunku i tej przyjaźni nie osłabia żadne wybryki władz francuskich. Wiemy dobrze, że urzędnicy Mocha [francuski minister spraw wewnętrznych — D.J., M.P] nie są przedstawicielami kultury Descartesa, Balzaca, Pasteura”⁸⁸. Zgodnie z tą decyzją Polskę do 15 grudnia do północy mieli opuścić następujący profesorowie Instytutu: André Rougon, André Lasserez, François Grégoire, Denise Bouladoux, Claude Manhes, François Schnell, Michel Gustin, Henri Baus, Jean Bourilly, Jean Paldacci, Louis Bernard⁸⁹. W odpowiedzi na to oświadczenie i odpowiednią notę polską Ambasada Francji odrzuciła tezę o równoważności (*équivalence*) między tą decyzją rządu polskiego i ekspulsją nauczycieli polskich we Francji, gdyż ci ostatni zostali wydaleny za działalność nielegalną⁹⁰. Grosz jednak kłamał, gdy mówił, iż profesorom pozostawiono pełne 48 godzin na załatwienie spraw przed opuszczeniem Polski. Sześciu z nich 13 grudnia przez cały dzień przetrzymała polska milicja

⁸⁴ AMSZ, z 8, t. 213, w. 15, Lista wydalonych w ub. sobotę 10 bm., k. 233.

⁸⁵ AMAE, Direction générale des Relations culturelles, scientifiques et techniques, Enseignement 1945–1961, sygn. 299, 10 déc. 1949 Le Ministre des Affaires étrangères à l’Ambassade de Pologne; AMAE, Direction de la Direction générale des Relations culturelles, scientifiques et techniques, Enseignement 1945–1961, sygn. 297, Direction Générale des Relations culturelles, Note pour le Secrétariat des Conférences, 7 févr. 1950

⁸⁶ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Aide-mémoire, Varsovie, le 10 décembre 1949, k. 370.

⁸⁷ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Télégramme au départ, Direction d’Europe, 10 déc, 1949, k. 191.

⁸⁸ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, k. 372–373.

⁸⁹ Ibidem, k. 374.

⁹⁰ Ibidem, Nota Ambasady Francji, Warszawa 17 XII 1949, k. 375–376.

(Schnella w Gdańsku, Paldacciego w Poznaniu, Gustina w Łodzi, Bausa, Bourilly’ego i Bernarda w Krakowie)⁹¹. W odpowiedzi na skargi Ambasady Francji polski MSZ wskazał na dużo bardziej brutalne warunki, w jakich odbywała się eskpulsja polskich nauczycieli, którym nie pozwolono zabrać niezbędnych rzeczy. W tej sytuacji odmawiano Francuzom prawa do udzielania „lekcji moralności” polskim władzom w zakresie traktowania profesorów francuskich. Ci ostatni wyjechali z Polski pociągiem 15 grudnia⁹².

13 grudnia 1949 r. sprawa aresztowania Robineau była przedmiotem debaty we francuskiej Izbie Deputowanych, wywołanej interpelacją z 23 listopada. Była to okazja do dyskusji nad całokształtem stosunków polsko-francuskich. Padały w niej głosy potępiające władze polskie, choć nie tylko. Komuniści kwestionowali status dyplomatyczny Robineau (powołując się na oświadczenia prasowe Rivoire’a), krytykowali środki represyjne zastosowane wobec Polaków na terenie Francji, w tym zatrzymanie załogi samolotu PLL LOT. Odpowiedzi na zapytania poselskie udzielali minister spraw zagranicznych Robert Schuman i minister spraw wewnętrznych Jules Moch. Pierwszy przypomniał aresztowania Bassaler, Decaux i innych obywateli francuskich, niemożność udzielenia im pomocy prawnej, trudne warunki, w jakich przebywali w trakcie śledztwa itp. Przedstawił również okoliczności aresztowań listopadowych w Polsce. Zarzuty wysunięte wobec władz polskich dotyczyły nieprzestrzegania odpowiedniej konwencji polsko-francuskiej regulującej postępowanie wobec urzędników konsularnych i dyplomatycznych (niepowiadomienie o czasie i miejscu aresztowania, odmawianie udziału adwokata w trakcie przesłuchań). Moch twierdził, iż nie było żadnego związku z zainteresowaniem francuskich służb wewnętrznych. Zaprzeczał, ażeby ten drugi w trakcie aresztowania był źle traktowany. Napiętnował udział Polaków w politycznych strajkach we Francji, które — jego zdaniem — nie miały na celu uzyskanie rewindykacji ekonomicznych, ale były skierowane przeciwko państwu francuskiemu. Moch zapowiedział podjęcie zdecydowanych środków przeciwko prowarszawskim organizacjom polskim (łącznie z zakazem działalności na terenie Francji i ekspulsowaniem działaczy), w tym OPO określonej jako przykrywka dla komunistycznej działalności politycznej. Środki represyjne wobec polskich nauczycieli i inspektorów uzasadniał uprawianiem przez nich propagandy politycznej zgodnej z wytycznymi Warszawy. Moch podsumował wyniki akcji policyjnej, dzięki której — jak utrzymywał — „kolonie polskie odetchnęły”. Do końca listopada liczba Polaków ekspulsowanych z Francji miała wynosić 52⁹³.

W następnych dniach francuskie i polskie służby dyplomatyczne zaprzętnięte były wzmiankowanym już procesem Bassaler i współoskarżonych, który rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu 16 grudnia 1949 r. Ogłoszony 23 grudnia wyrok był ważnym impulsem do podjęcia następnych posunięć represyjnych.

Za przejaw niechęci do polskiej misji dyplomatycznej (trudno ustalić, czy i przez kogo inspirowany) należy potraktować wybuch bomby przed budynkiem Ambasady Polski w Paryżu 30 grudnia. W nocy protestacyjnej wręczonej Baelenowi Sekretariat Generalny polskiego MSZ oskarżał władze francuskie o stworzenie atmosfery, w której ów zamach był możliwy⁹⁴.

⁹¹ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Ambasada Francji do MSZ, 17 XII 1949, k. 375–376; AMAE, Europe 1944–1960, Pologne, sygn. 204, Peretti, 14 XII 1949, k. 60.

⁹² AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Nota polska z 24 XII 1949, k. 377–379.

⁹³ „Journal Officiel”, Assemblée Nationale, 1^{re} séance du 13 décembre 1949, Débats parlementaires.

⁹⁴ AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, Télégramme à l’arrivée, Varsovie le 3 janv. 1950 à 19 h., reçu le 3 à 23 h., Baelen, k. 209.

Tego samego dnia na Quai d'Orsay odbyła się międzyministerialna konferencja, na której zebrani zastanawiali się nad wypracowaniem planu retorsji ekonomicznych wobec Polski w związku z aresztowaniami obywateli francuskich. Rozważano kilka możliwości działań represyjnych: 1. odroczenie na trzy miesiące, bez możliwości realizacji nowych kontyngentów zamówień, rocznego układu handlowego z 29 grudnia 1948 r. i zawieszenie akceptacji francuskiej dla wszystkich nowych zamówień wynikających z umowy o dostawie dóbr wyposażeniowych do Polski; 2. proste zawieszenie układu z 29 grudnia 1948; 3. zawieszenie wszystkich obowiązujących porozumień ekonomicznych z Francją i ich jednostronne wypowiedzenie.

W trakcie dyskusji rozważano konsekwencje gospodarcze i finansowe tych hipotetycznych decyzji. Uznano, iż zawieszenie wspomnianego układu na trzy miesiące nie będzie miało żadnych poważniejszych skutków handlowych negatywnych dla interesów Francji. Stwierdzono, iż zaprzestanie importu węgla z Polski nie tylko nie jest już dla Francji groźne, ale nawet korzystne ze względu na aktualną koniunkturę, w tym przede wszystkim możliwość jego dostaw z Lotaryngii i Saary. Obawy budziły niektóre konsekwencje finansowe takiego zawieszenia przewidziane w umowach dwustronnych. Chodziło nie tylko o uzasadnione żądania Warszawy, ale również koszty wynikające z konieczności zadośćuczynienia roszczeń przemysłowców francuskich realizujących zamówienia dla Polski, a korzystających z państwowych ubezpieczeń tych transakcji. Ponadto uznano, iż większość towarów produkowanych w ramach realizacji tych zamówień może być z powodzeniem skierowana na rynek wewnętrzny. Dotyczyło to przede wszystkim turbogeneratorów. Przypuszczano, iż strona polska, która potrzebowała tych towarów, nie wstrzyma dostaw węgla.

W rezultacie zdecydowano się powstrzymać od mocniejszych, spektakularnych posunięć. Uzgodniono, iż w zaistniałych okolicznościach nie może być mowy o rozpoczęciu negocjacji handlowych z Polską. Ustalono ponadto wachlarz posunięć, jakie — w zależności od rozwoju sytuacji — mogą być podjęte. Przewidywano możliwość zawieszenia na czas nieokreślony rocznego porozumienia handlowego, co oznaczało, iż układ z 29 grudnia 1948 r. nie będzie przedłużony i w konsekwencji od 31 grudnia 1949 r. nie będą udzielane przewidziane w nim zezwolenia handlowe. Ponadto zdecydowano o udzieleniu odpowiednim służbom dyrektyw dotyczących spowolnienia realizacji zamówień dla Polski wynikających z umowy o dostawie dóbr wyposażeniowych⁹⁵. W rezultacie w nocy z 7 stycznia 1950 r. rząd francuski poinformował o odroczeniu negocjacji z Polską w sprawie odnowienia umowy o wymianie towarowej i porozumienia clearingowego na 1950 r.⁹⁶

O kolejnym represyjnym posunięciu władz francuskich polski MSZ dowiedział się 12 stycznia o godz. 10.20. Tego samego dnia wczesnym rankiem policja z udziałem agentów Direction de la Surveillance du Territoire (DST) dokonała licznych aresztowań. Zostali nimi objęci m.in. publicyści „Gazety Polskiej” (m.in. literatka Maria Jarochowska i dyrektor administracyjny gazety), Mieczysław Bibrowski, przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej (PAP) w Paryżu. Dotknęły one również liczniejsze grono pracowników Ambasady i konsulatów polskich⁹⁷. Według ogłoszonego przez Agence France Presse (AFP) oświadczenia rzecznika francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) aresztowania objęły 50 osób (już 13 stycznia 18 zostało ekspulsowanych). Zarzucono im nadużywanie gościnności na terenie Francji i mie-

⁹⁵ AMAE, Europe 1944–1960, sygn. 191, Direction des Affaires Économiques et Financières, Réunion interministerielle du 30 décembre 1949. Procès-verbal, k. 32–36.

⁹⁶ AMAE, Europe 1944–1960, sygn. 191, Direction des Affaires Économiques et Financières, Télégramme à l'arrivée, Varsovie, le 28 janv. 1950, Baelen, k. 38.

⁹⁷ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Szyfrogram nr 402, 403, 408, 12 I 1950, k. 285, 291–292.

szanie się do wewnętrznych spraw politycznych. Rzecznik poinformował jednocześnie, że zostanie rozwiązanych kilka organizacji polskich. Odpowiednie akty prawne w tej sprawie zostały podpisane przez ministra spraw wewnętrznych Jules'a Mocha 11 stycznia i ogłoszone w „Journal Officiel” 13 stycznia. Od tego dnia przestawały istnieć: RNPwF, OPO, Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji, ZMP „Grunwald”, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej, Związek Polaków byłych Uczestników Ruchu Oporu, Związek Polskich Inwalidów Wojennych we Francji oraz Związek Polskich Towarzystw Muzycznych i Teatralnych⁹⁸.

Kryzys w stosunkach polsko-francuskich był na tyle nabrzmiały, że zajęły się nim naczelne władze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Sekretariat KC PZPR na swym posiedzeniu 15 grudnia 1949 r. podjął uchwałę, iż „W związku z zaostrzającą się sytuacją w stosunkach z Francją ustalono, że na posiedzeniu Sejmu 20 grudnia nastąpi w tej sprawie interpelacja poselska i Premier złoży oświadczenie Rządu”⁹⁹.

23 grudnia 1949 r. Sekretariat KC partii wysłuchał przedstawionego przez Romana Zambrowskiego projektu wykorzystania 27 „towarzyszy, ekspulsowanych z Francji”. W stosunku do aktywu kierowniczego przyjęto wnioski w sprawie oddelegowania do pracy w strukturach partyjnych¹⁰⁰.

O wiele bardziej istotne decyzje zapadły na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR 12 stycznia. Informację na temat stosunków polsko-francuskich przedstawił Stefan Wierbłowski. Najprawdopodobniej dotarły już do niego podstawowe wiadomości dotyczące dokonanych tego samego dnia rano aresztowań i zapowiedzianego rozwiązania organizacji. Niestety, zachowany protokół z posiedzenia jest lakoniczny i nie zawiera charakterystyki dyskusji na ten temat. Wiadomo, że Wierbłowski „przedstawił plan akcji, idący po linii dyplomatycznej i po linii akcji społecznej. Tow. [Hilary] Minc dał informacje w sprawie stosunków handlowych z Francją i przedstawił plan akcji po linii gospodarczej”. Na szczęście zachował się zapis dotyczący podjętych decyzji. Wynika z niego, że postanowiono kontynuować „twardy kurs” wobec Paryża. Zdecydowano bowiem: „1. Przejść do ofensywy w stosunku do Rządu Francuskiego po linii gospodarczej. W tym celu wysłać notę, w której Rząd Polski stwierdza, że w obecnych warunkach nie może uplasować zamówień na 17 mil. dolarów (samochody). 2. Rozwinąć szeroką akcję propagandową poprzez prasę codzienną, masówki i wiece robotnicze. 3. Porozumieć się z towarzyszami z KC K[omunistycznej] P[artii] F[rancji] w sprawie wzmocnienia propagandy masowej i zmobilizowania opinii mas francuskich w sprawach stosunków z Polską. 4. Przygotować nie później jak w końcu stycznia proces Robineau. Na proces należy zaprosić dużą ilość dziennikarzy zagranicznych i polskich, Związek Prawników Demokratów. 5. Zamknąć Instytut Francuski, opieczetować lokale, wystosować w tej sprawie notę, że w związku z obecną sytuacją Rząd Polski nie widzi możliwości działania Instytutu”¹⁰¹.

⁹⁸ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Notatka, Warszawa 13 I 1950, k. 293; ibidem, depesze PAP i AFP, k. 286–290; AMAE, Direction générale des Relations culturelles, scientifiques et techniques, Enseignement 1945–1961, Pologne, sygn. 300, Note de l’Ambassade de Pologne, 14 janv. 1950.

⁹⁹ AAN, KC PZPR mikr. 3361, sygn. 2204, Protokół nr 50 posiedzenia Sekretariatu KC PZPR w dniu 15 XII 194, k. 22. Sprawozdania stenograficzne Sejmu z grudnia 1949 i stycznia–lutego 1950 r. nie zawierają takiej interpelacji.

¹⁰⁰ AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), mikr. 3361, sygn. 2204, Protokół nr 51 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z dnia 23 XII 1949, k. 24–26.

¹⁰¹ AAN, KC PZPR, mikr. 2820/1, sygn. 1640, Protokół nr 52 z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 12 I 1950 r.

Ten krótki dokument ma wręcz kapitalne znaczenie dla analizy dalszych wydarzeń na linii Paryż–Warszawa. To, co się działo w najbliższych tygodniach, było dokładną realizacją ustalonego wówczas scenariusza. Niezależnie jednak od wprowadzania w życie jego kolejnych elementów już 12 stycznia wieczorem, w odpowiedzi na aresztowanie Bibrowskiego, pozbawiono wolności warszawskiego korespondenta AFP Pierre’a Marschala. Francuski dziennikarz, tak jak jego polski odpowiednik, został w ciągu kilku dni ekspulsowany wraz z grupą 20 swoich rodaków¹⁰².

Plan posunięć przyjęty przez władze partii zaczęto urzeczywistniać już 13 stycznia.

W tym dniu polski MSZ przekazał Ambasadzie Francji lakoniczną notę, w której komunikował decyzję rządu o zawieszeniu działalności na terytorium Polski Instytutu Francuskiego i jego filii. Decyzję uzasadniano narastaniem nieprzyjaznej atmosfery wynikającej z polityki rządu francuskiego i pogwałceniem przezeń konwencji kulturalnej¹⁰³.

Do siedziby Instytutu w Warszawie funkcjonariusze bezpieczeństwa wkroczyli o godz. 17. Przeszukania trwały do północy; przetrząsnięto lokal i archiwa. Pomieszczenia zostały opieczętowane. Nie dokonano żadnych aresztowań. Podobna akcja miała miejsce w Krakowie, Lublinie, Poznaniu i Gdańsku.

Wobec zajęcia budynków Instytutu wraz z wyposażeniem i protestów strony francuskiej polski MSZ 17 i 18 stycznia replikował, iż opieczętowanie tych lokali miało jedynie na celu ochronę znajdującej się tam własności i mienia. „Ministerstwo Spraw Zagranicznych — stwierdzano w drugiej z tych not — podtrzymując swoje stanowisko zajęte w nocy swego dnia 17 stycznia br. ma zaszczyt zakomunikować, że wszelkie mienie znajdujące się w pomieszczeniach Instytutu jest w pełnej dyspozycji władz francuskich, które w każdej chwili mogą mieć do niego dostęp. Jeśli natomiast zamiarem Ambasady jest zabranie obiektów tam się znajdujących, to [...] musiałoby to być interpretowane jako zamiar likwidacji Instytutu. Za takie postawienie sprawy Ambasada Francuska musiałaby ponieść pełną odpowiedzialność”¹⁰⁴. Jak widać zastosowana formuła „zawieszenia” nie była przypadkowa; chodziło o ograniczenie manewru strony francuskiej w tej sprawie, stworzenie złudzeń, iż dopóki nie padło słowo „likwidacja” łatwiejsze mogą okazać się zabiegi o ewentualne wznowienie działalności tej instytucji.

Ważnym elementem dozowania napięcia we wzajemnych stosunkach była zaplanowana w KC partii akcja przedsięwzięć propagandowych realizowanych zarówno w Polsce, jak i Francji. Jednym z jej fragmentów były organizowane przez związki zawodowe masówki i wiece robotnicze. Zapoczątkowano je natychmiast po cytowanych uchwałach partyjnych, zgodnie z poleceniem Centralnej Rady Związków Zawodowych (CRZZ) przesłanym telefonogramami do związkowych komórek terenowych. W Archiwum Ruchu Zawodowego w Warszawie zachowało się kilka teczek dokumentujących tę akcję. Zawierają przede wszystkim uchwalane wówczas rezolucje, jak również sprawozdania z przygotowań i organizacji wieców protestacyjnych. We Wrocławiu taki wiec odbył się już 14 stycznia w Hali Ludowej. Poprzedziły go odprawy z przewodniczącymi i sekretarzami Zarządów Okręgowych i samodzielnych Rad Zakładowych. Hasła, jakie miały się pojawić na transparentach zostały wcześniej uzgodnione w Komitecie Miejskim PZPR. Jak czytamy we wzmiankowanym sprawozdaniu „Od godz. 13–tej 14 stycznia do udekorowanej transparentami Hali Ludowej zaczęły przybywać załogi fabryczne ze

¹⁰² 21 obywateli francuskich wysiedlono z Polski, „Trybuna Ludu” 1950, nr 17.

¹⁰³ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, k. 386.

¹⁰⁴ Ibidem, k. 401–404; zob. również: *W odpowiedzi na dziki terror władz francuskich rząd RP zawiesił działalność Instytutu Francuskiego. Nota MSZ do Ambasady Francuskiej*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 14.

sztafardami, transparentami i kukłami satyrycznymi Mocha. Do godz. 14-tej Hala Ludowa wypełniła się przeszło 20 000 ludzi, którzy reprezentowali robotników, pracowników instytucji i urzędów oraz młodzież szkolną”. Po odegraniu Międzynarodówki do zebranych przemówił przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych we Wrocławiu Ignacy Loga-Sowiński, a potem: Stanisław Nowowcin — górnik deportowany z Francji, Aleksander Kowalski — ekspulsowany członek ZMP „Grunwald”, [Kazimiera?] Mazurowa — przedstawicielka organizacji kobiecych we Francji i Zygmunt Bieliński — deportowany nauczyciel polski. „Przemówienia były bardzo często przerywane okrzykami na cześć Związku Radzieckiego, tow. Stalina, Przyjaźni Polsko–Francuskiej oraz wznoszono okrzyki potępiające politykę reakcyjnych władz francuskich i gestapowskie metody policji Mocha w stosunku do Polaków zamieszkałych we Francji”. Burzliwymi oklaskami przyjęto odpowiednią rezolucję odczytaną przez przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej Jana Karsta. Wiec zakończono odegraniem i odśpiewaniem Międzynarodówki o godz. 16.15¹⁰⁵.

Tego samego dnia odbył się wiec zorganizowany przez Ogólnopolski Komitet Obrońców Pokoju w warszawskiej sali „Romy”. Uchwalono rezolucję, w której czytamy m.in.: „Zebrani [...] piętnują z najgłębszym oburzeniem nową falę terroru skierowaną przez władze francuskie przeciwko ludności polskiej we Francji. Protestują przeciw rozwiązaniu masowych, społecznych i zawodowych organizacji wychodźstwa polskiego. Postępowanie władz francuskich jest tym bardziej oburzające, że olbrzymia większość rozwiązanych organizacji brała aktywny udział we Francuskim Ruchu Oporu, przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Terrorystyczna kampania mochów i schumanów [sic!] przeprowadzana jest na rozkaz anglo–amerykańskich podżegaczy wojennych w chwili, kiedy we Francji rośnie i potężnieje wspaniała walka ludu francuskiego z klasą robotniczą na czele o pokój, wolność i pracę. Jesteśmy pewni, że patriotyczne wychodźstwo polskie pozostanie zawsze wiernie przyjaźni ze szlachetnym ludem francuskim, scementowanej wspólnie przelaną krwią w walce z hitlerowskim okupantem, że wraz z ludem francuskim przyczyni się do wzmocnienia obozu pokoju i postępu z potężnym Związkiem Radzieckim na czele. Przesyłając najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy głębokiej solidarności naszym rodakom we Francji, zapewniamy ich, że w walce swej o elementarne prawa ludzkie, narodowe i obywatelskie nie są odosobnieni, że Polska Ludowa budująca w oparciu o swego potężnego sojusznika — ZSRR nowe socjalistyczne życie nie poskąpi wysiłków w obronie swych rodaków. Zebrani nie wątpią, że prześladowani we Francji Polacy, poparci przez całą postępową opinię francuską, wytrwają w walce o swe elementarne prawa ludzkie, narodowe i obywatelskie”¹⁰⁶.

Podobne masówki i wiece odbywały się w zakładach pracy. Według z góry zaplanowanego scenariusza przedstawiciel lokalnej władzy odczytywał przygotowany referat, po czym przyjmowano rezolucje, adresowane najczęściej do rządu Republiki Francuskiej, jej Prezydenta, Ambasady Francji w Warszawie lub po prostu do Wydziału Łączności Międzynarodowej. Wszystkie one miały podobną wymowę¹⁰⁷.

¹⁰⁵ Archiwum Ruchu Zawodowego (dalej: ARZ), Centralna Rada Związków Zawodowych (dalej: CRZZ), Wydział Łączności Międzynarodowej, sygn. 269, Sprawozdanie z przygotowań i przebiegu wiecu protestacyjnego zorganizowanego przeciw reakcyjnym wystąpieniom władz francuskich w stosunku do Polaków we Francji, k. 243–244.

¹⁰⁶ *Walka przeciwko antypolskiej kampanii rządu Bidault — to walka o utrwalenie pokoju*, „Trybuna Robotnicza” 1950, nr 16.

¹⁰⁷ ARZ, CRZZ, Wydział Łączności Międzynarodowej, sygn. 269, Rezolucja, Szczecin 18 I 1950, k. 310.

23 stycznia Ogólnopolski Komitet Obrońców Pokoju zorganizował na Politechnice Warszawskiej wiec z udziałem gości z Francji: członka Biura Politycznego FPK Charlesa Tillona, przewodniczącego francuskiego Związku Bojowników o Wolność i Pokój i b. ministra Yves'a Farge'a z małżonką, b. ministra sprawiedliwości i przewodniczącego Francuskiego Komitetu Obrony Immigrantów Justina Godarta oraz komunistycznej dziennikarki Dominique Desanti. Francuscy komuniści odcięli się na nim od antypolskich działań Paryża¹⁰⁸.

Ponadto w prasie znalazły się również głosy oburzenia wybitnych polskich twórców. Julian Tuwim ogłosił swój list otwarty do Louis Aragona, w którym pytał: „Poeto! Co się stało z Twoją ojczyzną [...] Jak się to stać mogło, że po mieście światłości ugania się na czele żandarmów minister spraw wewnętrznych Francji, poluje na ludzi, jak cowboy w prerii na bawoły, aresztuje, więzi, deportuje moich rodaków i na całego używa sobie swojej «socjalistycznej» władzy [Moch był socjalistą — D.J., M.P.], ku uciesze całej międzynarodowej kanalii reakcyjnej i za jej aprobatą, a kto wie, czy nie rozkazem”¹⁰⁹.

W innym liście otwartym do prezydenta Vincenta Auriola, podpisanym w imieniu pisarzy przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich Leona Kruczkowskiego i Zofię Nałkowską stojącą na czele Towarzystwa Przyjaźni Polsko–Francuskiej pisano: „Na francuskiej [...] ziemi obrażona została godność ludzka w osobach naszych rodaków, którzy działalnością swoją służyli Francji i krajowi rodzinnemu. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Pana, P. Prezydencie, na fakt, że ofiarami policyjnego terroru padli ludzie, którzy w ramach polsko–francuskiej konwencji kulturalnej uczyli mowy ojczystej dzieci polskich górników i robotników pracujących we Francji. Z głęboką troską śledzimy przejawy tej antypolskiej kampanii, która nie może służyć ani interesom Francji, ani sprawie pokoju. Wyrażamy protest przeciwko aktom niesprawiedliwości i przemocy przekreślającym w oczach opinii wolnościowe tradycje francuskie i niewątpliwie sprzecznym z postawą ludu francuskiego”¹¹⁰.

Dzięki podjęciu akcji organizowania zebrań przez struktury związkowe osiągnięto jeden z jej najważniejszych celów — masowość. Wedle danych odnalezionych w sprawozdaniach Wydziału Łączności Międzynarodowej CRZZ w 1950 r. liczbę rezolucji i depesz w tej sprawie można szacować na prawie 1700¹¹¹.

Zgodnie z cytowaną uchwałą Sekretariatu KC PZPR podobną akcją protestacyjną próbowano rozwijać na terenie Francji. 14 stycznia prasa polska poinformowała o przyjęciu przez Biuro Polityczne KC KPF odpowiedniej rezolucji potępiającej akcję policji francuskiej przeciwko polskim organizacjom¹¹².

Akcję protestacyjną na terenie Francji prowadziła również CGT. Odpowiednie artykuły ukazały się w jej organie „Peuple”. Rezolucje protestacyjne ogłosiła m.in. prokomunistyczna francuska centrala górnicza i Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej¹¹³. Przeciwno

¹⁰⁸ *Naród francuski piętnuje prowokacje antypolskie. Wybitni francuscy działacze postępowi przybyli do Warszawy — wielki wiec w sali Politechniki*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 24.

¹⁰⁹ J. Tuwim, *List do Louis Aragona*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 28.

¹¹⁰ *List pisarzy polskich do prezydenta Francji Auriola. Protesty przeciwko antypolskim szykanom rządu francuskiego*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 28.

¹¹¹ ARZ, CRZZ, Wydział Łączności Międzynarodowej, sygn. 118, Sprawozdanie Sekcji Krajów Kapitalistycznych i Zależnych Wydziału Łączności Międzynarodowej CRZZ za okres od 1 I do 31 XII 1950 r., k. 101.

¹¹² *Rezolucja Biura Politycznego KPF*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 14; zob. również: *Terror i represje nie oderwą wychodźstwa polskiego od ojczyzny*, „Trybuna Robotnicza” 1950, nr 16.

¹¹³ *Rośnie fala protestów przeciwko antypolskim represjom we Francji*, „Trybuna Robotnicza” 1950, nr 17.

aresztowaniu Bibrowskiego protestował Związek Zawodowy Dziennikarzy CGT¹¹⁴, a przeciwko wysiedleniom Polaków — Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI)¹¹⁵. Postępowanie policji skrytykował Paul Eluard w przemówieniu wygłoszonym w Teatrze Polskim w Warszawie 28 stycznia 1950 r. z okazji odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza¹¹⁶. Paralelnie ze wspomnianym wiecem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w auli Politechniki Warszawskiej zorganizowana została podobna manifestacja w paryskiej sali Mutualité¹¹⁷. Kolejny wiec organizowany przez francuskich komunistów odbył się w Paryżu 9 lutego 1950, a więc już w trakcie procesu Robineau¹¹⁸.

Atmosfera napięcia we wzajemnych stosunkach miała wpływ na rozwój wymiany gospodarczej. Odpowiedź na wspomnianą notę francuską z 7 stycznia 1950 r. została uzgodniona na omówionym wcześniej posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR 12 stycznia. Decyzje wówczas zapadłe zostały podtrzymane na posiedzeniu tego gremium 27 stycznia. Po wysłuchaniu informacji Hilarego Minca o ostatnich posunięciach rządu francuskiego w sprawach handlowych z Polską zebrani postanowili: „Wysłać notę do Rządu Francuskiego o wstrzymaniu plasowania zamówień w przemyśle samochodowym do czasu unormowania wzajemnej wymiany handlowej”¹¹⁹.

Nota ta została wręczona Baelenowi przez Wierbłowskiego w dniu następnym. W części wstępnej tego dokumentu stwierdzono, iż to rząd francuski odroczył rokowania, które miały na celu odnowienie umowy o wymianie towarów (umowy clearingowej) na 1950 r. i odrzucił polską propozycję ustanowienia prowizorium na czas od daty jej wygaśnięcia do podpisania nowej, co jest normalnie stosowane w tego rodzaju wypadkach. Tymczasem — stwierdzano dalej — wykonanie pewnych zobowiązań przyjętych przez rząd francuski w protokole z 19 marca 1948 r., który m.in. obejmuje układ o dostawie do Polski francuskich dóbr inwestycyjnych, jest w założeniu swym ściśle związane z istnieniem układów o wymianie towarów w ramach clearingu. Rząd polski, stojąc na stanowisku, że zawarte między nim a rządem francuskim umowy pozostają nadal w mocy, „zmuszony jest jednak stwierdzić, że zaszła w układach clearingowych zmiana ma nieuchronnie wpływ na możliwość pełnego wykonania, będących w mocy układów”. „I tak na przykład Polska aż do chwili obecnej zakupowała we Francji samochody osobowe, ciężarowe i autobusy, w ramach układu o dostawie dóbr inwestycyjnych. Z drugiej strony Polska zakupowała części zapasowe, opony i dętki do samochodów w ramach umowy clearingowej. Jest rzeczą oczywistą, że nie może być mowy o zakupowaniu poważnej ilości samochodów bez zapewnienia sobie stałej dostawy części zamiennych i akcesoriów niezbędnych do utrzymywania taboru samochodowego”. W konkluzji noty stwierdzano, iż „W szczególności rząd polski nie będzie w stanie lokować zamówień na sprzęt

¹¹⁴ *Protest dziennikarzy francuskich*, „Trybuna Robotnicza” 1950, nr 18.

¹¹⁵ *Protest Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów*, „Trybuna Robotnicza” 1950, nr 20.

¹¹⁶ *Walczyć przeciwko uciskowi narodowemu — znaczy walczyć za wszystkich uciszonych. Przemówienie Paul Eluarda na uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie*, „Trybuna Robotnicza” 1950, nr 31; zob. również: AMAE, Relation culturelles, Direction générale des Relations culturelles, scientifiques et techniques, Oeuvres diverses — échanges culturels 1945–1959, sygn. 133, M. Baelen, l'ambassadeur de France à Varsovie à M. le Ministre des affaires Étrangères, 2 févr. 1950.

¹¹⁷ *Francuzi i Polscy w Warszawie i Paryżu potępiają próby zakłócenia przyjaźni między narodami polskim i francuskim*, „Słowo Ludu” 1950, nr 25.

¹¹⁸ *Lud francuski pragnie przyjaźni z narodem polskim*, „Słowo Ludu” 1950, nr 42.

¹¹⁹ AAN, KC PZPR, mikr. 2820/1, sygn. 1640, Protokół nr 54 posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 27 I 1950.

samochodowy, jak również na instalacje i urządzenia inwestycyjne [...] które od chwili obecnej nie zostały jeszcze ulokowane. Tym niemniej rząd polski będzie honorował zamówienia ulokowane do dnia 20 stycznia 1950 r. i wypływające z nich zobowiązania”. Za zamówienia ulokowane uważano jedynie te, które do dnia 20 I 1950 r. zostały zaakceptowane przez Zarząd Przemysłu Mechanicznego. W związku z tym zwracano się z prośbą do rządu francuskiego o wydanie Zrzeszeniu Technicznemu Importu Węgla w Paryżu polecenia przeprowadzenia rozliczeń z Centralą Zbytu Węgla w Katowicach dla dostosowania zawartego między obu tymi instytucjami układu do nowego stanu zamówień i dostaw. Rząd polski — jak napisano w zakończeniu noty — „wyraża swoją zgodę na współpracę przy normalizacji polsko-francuskich stosunków handlowych, skoro tylko rząd francuski zmieni swe postępowanie (...)”¹²⁰.

Przewidziane przez Sekretariat KC PZPR posunięcia represyjne kończył opisany wcześniej proces Robineau w Szczecinie. Wyrok ogłoszony 14 lutego, skazujący go na 12 lat więzienia, kończył sekwencję wydarzeń, które sprawiły, że stosunki między Francją a Polską znalazły się w stanie krytycznym.

Czy dostępna baza źródłowa daje podstawy do wnioskowania na temat szerszych uwarunkowań sprawy Robineau? Czy jego skazanie i proces były wyłącznie polską inicjatywą, czy też dokonano się to przy udziale Moskwy? Oczywiście precyzyjna odpowiedź na tak postawione pytanie wymagałaby kwerendy archiwów postradzieckich. W publikowanych dokumentach z archiwów rosyjskich udało się natrafić na ciekawy ślad w tej sprawie w postaci pisma ambasadora ZSRR w Warszawie Wiktora Lebidiewa do Józefa Stalina z 26 lutego 1950 r., w którym skarżył się on na mizerne postępy śledztwa w sprawie Włodzimierza Lechowicza i Alfreda Jaroszewicza. Jak wiadomo, miało ono doprowadzić do wielkiego procesu politycznego w Polsce, w którym głównym oskarżonym miał być Władysław Gomułka. „W październiku — relacjonuje Lebidiew — dokonano kilku przesunięć w kierownictwie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i wśród osób kierujących śledztwem, jednakże sprawa nie posunęła się naprzód. Jak dawniej myślę, że ktoś w kierownictwie partii nie jest zainteresowany rozwojem śledztwa, jak również całej sprawy siatki «dwójki» w Polsce [...]. Jednocześnie w ciągu tych czterech miesięcy zrobiono wiele szumu wokół francuskich szpiegów. Zagroziło to nawet francusko-polskim stosunkom dyplomatycznym. A przecież siatka francuskich agentów, którą wykryto, była drugorzędna i składała się w większości z drobnych informatorów. Można by pomyśleć, że poprzez szum wokół złapania drobnych francuskich szpicli kierownictwo polskie chciałoby wytworzyć wrażenie, że odnosi realne sukcesy w wykrywaniu wrogiej agentury w Polsce. A przecież nie jest to prawda”¹²¹. Dokument Lebidiewa daje podstawy do kuszącej interpretacji traktowania sprawy Robineau jako elementu gry nie tylko między Paryżem a Warszawą, ale również Warszawą a Moskwą. Czy ta hipoteza jest prawdopodobna? Klucz do odpowiedzi na tak postawione pytanie tkwi prawdopodobnie w archiwach rosyjskich.

Nie ulega natomiast wątpliwości, iż to koło wzajemnych represji, rozpędzone między listopadem 1949 a lutym 1950 r. kręciło się w szybkim tempie aż do 1953 r. Objawom łągodzenia kursu towarzyszyły akty represji. 10 czerwca 1950 r. został ekspulsowany z Polski

¹²⁰ *Wobec zerwania rokowań handlowych*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 29.

¹²¹ Polskie tłumaczenie fragmentu dokumentu — zob. *Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953*, wybór i opracowanie A. Kocharński, G. P. Muraszko, A. F. Noskowa, A. Paczkowski, K. Persak, tłumaczenie E. Rosowska, Warszawa 2000, s. 72.

Étienne Decaux¹²². 30 czerwca 1950 r. więzionemu w Metz konsulowi Szczerbińskiemu wręczono akt ekspulsji z Francji. 12 lipca terytorium Polski opuścił Boitte¹²³. W grudniu tego roku prezydent V. Auriol ułaskawił skazanego na śmierć Polaka Jana Kabacińskiego, a prezydent Bolesław Bierut skorzystał z takiego samego prawa w stosunku do Bassaler¹²⁴.

Nie przeszkadzało to jednak tylko w ciągu jednej akcji policyjnej 7 września 1950 r. ekspulsować z Francji do Polski 70 osób¹²⁵. W 1952 r. liczba osób wydalonych wyniosła 45¹²⁶. Pod zarzutem prowarszawskiej działalności politycznej 29 listopada 1950 r. rozwiązano Polski Związek Piłki Nożnej we Francji¹²⁷. W 1952 r. władze francuskie zakazały wydawania dwóch polskich tytułów prasowych: „Gazety Polskiej” i czasopisma „Polska i Świat”¹²⁸.

The Polish–French „Cold War”: The Robineau Case (1949–1950)

An analysis of the greatest tension in Polish–French relations after the second world war in connection with the growing Cold War atmosphere in Europe, undergoing division at the end of the 1940s. The first attack launched against French citizens in Poland charged with espionage took place on 13 March 1949 and involved the temporary detention of Yvone Bassaler, a secretary in the French Consulate in Wrocław. This event was followed by the arrests of other persons, also accused of espionage.

The court trial of Yvone Bassaler and the remaining five accused took place in the Military Regional Court in Wrocław on 16–23 December 1949. Y. Bassaler was sentenced to nine years imprisonment. The accused mentioned certain names of representatives of the French diplomatic mission in Poland, also supposedly engaged in espionage. At the same time, the French authorities were alarmed by the disappearance of Etienne Decaux, who was granted a Slavonic studies scholarship by the Polish government and who, according to French findings, was arrested on 23 April 1949. The most important person whose arrest and trial led to the pinnacle of the Polish–French conflict was Andre Simon Gustave Robineau, son of the secretary general of the French Institute in Warsaw and an employee of the French Consulate in Szczecin, arrested on 18 November 1949 at the Okęcie Airport while he was boarding an aeroplane to Paris. The trial of Robineau and the other accused began on 6 February 1950,

¹²² AMAE, Cabinet du Ministre, A. Pinay 1955–1956, sygn. 14, MAE, Direction d’Europe, confidentiel, Note [bez daty], k. 374

¹²³ AMSZ, z. 8, t. 213, w. 15, Wicekonsul francuski Boitte wydalony z Polski, k. 182.

¹²⁴ AMAE, Europe 1944–1960, Pologne 95, Raoul Duval do Paryża, 16 X 1950, k. 51; AWL–W, 6857/91/50, k. 21; *Jan Kabaciński w Warszawie*, „Trybuna Ludu” 1951, nr 13.

¹²⁵ AMSZ, z. 8, t. 197, w. 14, Raport Ambasady RP w Paryżu nr 29, 30 IX 1950, k. 127.

¹²⁶ AMSZ, z. 8, t. 492, w. 38, Amb. RP w Paryżu, 31 I 1953 r.,

¹²⁷ *Nota Polska w sprawie rozwiązania Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji*, „Trybuna Ludu” 1950, nr 347; AMSZ, z. 8, t. 197, w. 14, Raport Ambasady RP w Paryżu nr 30 z 15 XI 1950, k. 245; ibidem, Raport Ambasady RP w Paryżu nr 29 z 30 IX 1950, k. 145; ibidem, Raport Ambasady RP w Paryżu nr 27 z 7 VII 1950, k. 31.

¹²⁸ AMSZ, z. 20, t. 265, w. 22, Sprawozdanie polonijne Konsulatu Generalnego PRL w Lille za okres od 1 VIII 1952 do 28 II 1953, k. 115; ibidem, t. 264, w. 22, Sprawozdanie polonijne za rok 1952 okręgu konsularnego Lyon, Lyon 5 II 1953, k. 11; Sprawozdanie polonijne Konsulatu PRL w Marsylii za I półrocze 1952, k. 110; *Szczecin w dokumentach polskiej służby dyplomatycznej 1945–1950*, wstęp, wybór i opracowanie R. Techman, Szczecin 1996, s. 88, przyp. 1.

and was conducted by the Military Regional Court in Szczecin. The verdict was issued on 14 February. The accused were found guilty, and Robineau was sentenced to twelve years imprisonment. The French response to the arrests in Poland included a search made in the offices of organisations connected with the Polish Embassy in Paris, initiated on 23 November 1949. The French authorities arrested a number of Polish activists, some of whom were sent back to Poland. In December, the French Ministry of Foreign Affairs detained and expelled a group of Polish teachers and inspectors of consular schools. On 13 December the authorities in Warsaw demanded that 11 professors of the French Institute leave Poland. On 12 January 1950 the French police once again arrested and deported a group of Poles; on the following day, the French authorities proclaimed legal acts banning nine Polish emigre organisations. The crisis in Polish–French relation was so acute that it attracted the attention of the supreme authorities of the Polish United Workers Party (PUWP), which in January 1950 decided to conduct a propaganda campaign aimed against the French police (both in Poland and in France), to close the French Institute in Poland, to inaugurate the Robineau trial and to refuse to make any further commissions for the French automobile industry. The article contains a detailed analysis of all the undertakings based on Polish archival material (i. a. trade union, PUWP and ministerial) and French documents.